

→ w numerze:

Wewnątrz numeru zamieszczamy referat towarzysza Bolesława Bieruta pt. „Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego” wygłoszony na VIII Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 77 (491)

Białystok, wtorek 31 marca 1953 r.

A Cena 20 gr

VIII Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Referat tow. Bolesława Bieruta p.t. „Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego”



WARSZAWA (PAP). — Dnia 28 marca br. odbyło się w Warszawie VIII Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum KC PZPR uczciło chwilą milczenia pamięć genialnego Wodza i Nauczyciela klasy robotniczej i całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina oraz pamięć wielkiego przywódcy narodów Czechosłowacji — Klementa Gottwalda.

Plenum KC PZPR wysłuchało referatu towarzysza Bolesława Bieruta p.t. „Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego”.

Po przeprowadzonej dyskusji VIII Plenum KC PZPR przyjęło jednomyślnie następującą uchwałę:

„VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postanawia uznać referat wygłoszony na plenum przez przewodniczącego

go KC towarzysza Bolesława Bieruta p.t. „Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego” za wytyczną pracy całej partii, wszystkich instancji i organizacji partyjnych”.

Plenum Komitetu Centralnego postanowiło wprowadzić zastępcę członka KC PZPR tow. Edmunda Pszczółkowskiego do składu członków Komitetu Centralnego a zarazem do Sekretariatu Biura Organizacyjnego KC.

Plenum Komitetu Centralnego postanowiło również wprowadzić w skład członków Komitetu Centralnego wiceprezesa Rady Ministrów tow. Tadeusza Gede oraz w skład zastępców członków KC PZPR: I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy tow. Władysława Kruczkę, I sekretarza KW PZPR w Krakowie tow. Walentego Tittkowskiego i I sekretarza KW PZPR w Szczecinie tow. Franciszka Wachowicza.

POM w Starych Juchach podejmuje długofalowe zobowiązanie

Traktorzyści zobowiązali się zaoszczędzić 1600 kg paliwa i przedłużyć zdolność pracy ciągników o 200 godzin

Ruch długofalowego współzawodnictwa rozszerza się z każdym dniem. Obok załóg robotniczych fabryk, hut i kopalń, stają obecnie w szeregu współzawodniczących masy pracującego chłopstwa. Podejmują zobowiązania członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni PGR i chłopcy indywidualni.

Aby te zobowiązania mogły być w pełni wykonane, do szlachetnej rywalizacji w przedterminowym wykonaniu zadań 4 roku Planu 6-letniego włączają się obecnie załogi naszych POM-ów.

Jako pierwsza, cenne zobowiązania podjęła załoga POM Stare Juchy. Oto pełny tekst jej zobowiązań:

„My, pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego nr 302 w Starych Juchach, pow. Elk., zebrani w dniu 28 bm. na naradzie roboczej, składając hołd świetlanej pamięci Wielkiego Stalina i dla uczczenia zbliżającego się święta mas pracujących całego świata — 1 Maja, podejmujemy szereg zobowiązań produkcyjnych, wzywając równocześnie wszystkie państwowe ośrodki maszynowe w woj. białostockim do rozwinięcia długofalowego współzawodnictwa w wykonaniu zadań 4 roku Planu 6-letniego w rolnictwie.

Zobowiązujemy się:

1. Jak najsprawniej i w jak najkrótszym terminie przeprowadzić w spółdzielniach produkcyjnych wszystkie kampanie (wiosenno-siewną, żniwno-omiotową i orkę zimowych).

2. Przez wysokie jakościowo wykonanie prac i systematyczną pomoc agrotechniczną przyczynić się do podniesienia wydajności z ha we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych.

3. My, traktorzyści poszczególnych brygad zobowiązujemy się zaoszczędzić w ciągu bieżącego roku 1600 kg paliwa, przedłużyć zdolność pracy ciągników przeciętnie o 200 roboczogodzin oraz systematycznie przekraczać normy przypadające na jeden ciągnik przynajmniej w 20 procentach.

4. My, traktorzyści brygady nr 2 POM w Starych Juchach wzywamy wszystkie brygady traktorowe POM naszego województwa do współzawodnictwa w przedłużeniu stanu zdolności do pracy ciągników o 1400 roboczogodzin

Inż. Zbigniew Tokarski, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. Zbignie-

(na trzy ciągniki) bez kapitalnego remontu, zaoszczędzaniu po 200 kg paliwa na 1 ha orki średniej i nie oddawaniu sprzętu i maszyn rolniczych do remontu aż po ukończeniu orki zimowych.

5. My, mechanicy rejonowi, instruktorzy wydziału politechnicznego i agronomowie rejonowi zobowiązujemy się prowadzić systematyczne szkolenie fachowe we wszystkich brygadach traktorowych w ciągu bieżącego roku. Szkolenie rozpoczniemy z dniem 15 kwietnia br.

6. My, pracownicy warsztatowi zobowiązujemy się wyremontować maszyny i narzędzia rolnicze niezbędne do kampanii żniwno-omiotowej do dnia 30 kwietnia, jak również udzielić pomocy w remontach maszyn, stanowiących własność spółdzielni produkcyjnych.

7. My, agronomowie rejonowi i pracownicy wydziału politycznego zobowiązujemy się pomóc spółdzielniom produkcyjnym w dokładnym opracowaniu długofalowych planów gospodarczych, co przyczyni się do szybszego rozwoju hodowli bydła rogatego i trzody chlewnej. Spowodujemy także, aby spółdzielnie produkcyjne stosowały w jak największym stopniu siew krzyżowy oraz silosowanie zielonek i liści buraczanych na paszę dla bydła.

W imieniu załogi podpisał:

przewodniczący
Rady Zakładowej
J. Jaroszek

sekretarz podstawowej
organizacji partyjnej
M. Wierzbicka

dyrektor POM
w Starych Juchach
Fr. Nowak

X Zjazd KP Słowacji

PRAGA. — Czechosłowacka Agencja Telegraficzna do nosi, że dnia 28 bm. odbyło się w Bratysławie posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji, który w porozumieniu z Komitetem Centralnym Komunistycznej Partii Czechosłowacji postanowił zwołać w dniach 30 maja — 1 czerwca rb. X Zjazd Komunistycznej Partii Słowacji z następującym porządkiem dziennym: 1) referat sprawozdawczy o pracy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji i dalszych zadaniach (wygłosi Wilem Siroky); 2) referat sprawozdawczy o pracy Centralnej Komisji Rewizyjnej (wygłosi Józef Holcz); 3) wybór Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji i Komisji Rewizyjnej.

Ze ŚWIATA

PEKIN. Jak donosi z Phenianu agencja Nowych Chin za Centralną Agencją Telegraficzną Korea, władze koreańskie ujęły 40 specjalnych agentów dowodzących sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie, którzy zrzuceni zostali w lutym br. za pomocą spadochronów na terytorium północno-koreańskie. Ich zadaniem było niszczenie ważniejszych fabryk, linii kolejowych i składów wojskowych oraz mordowanie urzędników północno-koreańskich.

LONDYN. Z Nairobi (Kenia) donoszą, że oddziały policji i wojska z samochodami pancernymi dokonały w nocy z soboty na niedzielę obławy w osiedlu murzyńskim Bahati. Tysiące Murzynów aresztowano podczas snu. Kilku mieszkańców zastrzelono na miejscu.

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, w okolicach Wilhelmshaven w nocy z 28 na 27 marca w składzie amunicji jednego z przedsięwzięcia zachodnio-niemieckich nastąpił silny wybuch. Według informacji dziennika zachodniobermberskiego „Berliner Morgenpost” wybuchło w powietrzu 10 tysięcy ton granatów, bomb, min, torped itd. W odległości 8 km od miejsca wybuchu podmuch powymywał drzwi z zawiasów i powybijał szyby z okien. Nad miastem widać było ogromne kłęby dymu. Pożar trwał przeszło 4 godziny. Sa ofiary w ludziach. Szkodę materialną wynoszą około 1 miliona marek.

LONDYN. Jak donosi korespondent agencji Reutersa z Rangun, rząd Burmy zawiadomił rząd USA, że odmawia przyjęcia programu amerykańskiej pomocy technicznej dla Burmy. Decyzję rządu Burmy zakomunikował ambasadorowi amerykańskiemu w Rangunie minister spraw zagranicznych Burmy.

LONDYN. Według dalszych informacji agencji Reutersa, rząd Burmy domaga się zlikwidowania w ciągu 3 miesięcy miejscowej placówki amerykańskiej do spraw pomocy technicznej. Kola zbliżone do rządu burmańskiego stwierdza, że Burma pragnie uzyskać całkowitą wolność działania w stosunku do band kuomintangowskich czynnych we wschodniej strefie pogranicznej. W prywatnych rozmowach ministrów burmańskich wyrażili pogląd, że rząd USA jest zainteresowany w akcji band kuomintangowskich.

Codzienna czujna kontrola — warunkiem realizacji zobowiązań

Nad przebiegiem realizacji czuwają grupy związkowe, partyjne i brygadziści

STARACHOWICE. — Na tychmiasz po powzięciu długo okresowego zakładowego zobowiązania, załoga Zakładów Starachowickich opracowała dokładny plan kontroli przebiegu realizacji wszystkich zobowiązań indywidualnych, zespołowych i wydziałowych. Praktyka bowiem wykazała — jak stwierdzano wielokrotnie podczas zebrań w toku po dejmowania postanowień — że codzienna i czujna kontrola jest niezbędnym warunkiem

kłemu pełnej realizacji zobowiązań.

Nad przebiegiem wykonywania zobowiązań czuwają przede wszystkim grupy związkowe, grupy partyjne i brygadziści. Na krótkich zebraniach grup związkowych, odbywających się tuż przed rozpoczęciem pracy lub w czasie przerwy obładowej, członkowie grup analizują bieżące realizację zobowiązań. Maż zaufania, organizator grupy partyjnej i brygadziści naradzają się codziennie nad stworzeniem w swoich zespołach warunków do pełnego wykonania postanowień.

Co 10 dni przebieg realizacji zobowiązań analizowany będzie na specjalnych posiedzeniach egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych, na poszerzonych posiedzeniach rad oddziałowych i na zebraniach zarządów oddziałowych kół ZMP. W zebraniach tych uczestniczyć będą organizatorzy grup partyjnych, mężowie zaufania, przydujący robotnicy, brygadziści i majstrowie.

Szczegółowa analizę przebiegu realizacji zobowiązań w całym zakładzie przeprowadza będzie co dekadę egzekutywa komitetu fabrycznego PZPR, z udziałem kierownictwa technicznego, administracyjnego i związkowego fabryki. Realizacja zobowiązań będzie ponadto co miesiąc tematem zebrań egzekutywy komitetu fabrycznego PZPR.

W Zakładach Starachowickich tworzona jest obecnie cała sieć tzw. barometrów realizacji planu i zobowiązań — tablic kontrolnych, na których wypisane są zobowiązania i codziennie odnotowywane wyniki ich realizacji. Ogólnozakładowa tablica kontrolna umieszczona zostanie przed zakładem. Inne tablice mieścić się będą przy poszczególnych gniazdach i liniach obróbkowych, taśmach produkcyjnych i w wydziałach. Meldunki o wykonywaniu zobowiązań podawane będą codziennie przez radiowęzeł zakładowy i gazetki.

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Wartość majątku spółdzielczego w Rajsku i Augustowie przekroczyła już milion złotych

15 spółdzielni w powiecie białostockim

W styczniu br. pisaliśmy, że w jednej z produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie — Mrozy, że wartość jej majątku na dzień 31 grudnia 1952 roku doszła do blisko miliona złotych.

Dziś z radością powiadamy naszych czytelników, że mamy jeszcze dwie dalsze spółdzielnie produkcyjne: Rajsk i Augustów, których majątek na dzień 31. XII. 1952 r. przekroczył milion złotych. I tak w Rajsku (pow. bielski) majątek spółdzielni wynosi 1.209.071 zł, zaś w

Augustowie — 1.137.048 zł.

W dniu 28 bm. w powiecie białostockim powstała piętnasta z kolei spółdzielnia produkcyjna. Założyli ją małorolni i średniorolni chłopcy z gromady Końcówizna, gm. Zawik. Na ogólną ilość 16 gospodarstw w tej gromadzie, 15 gospodarzy zapisało się na członków, wnosząc ponad 190 ha ziemi. Do zarządu wybrano Andrzeja Zińczuka, Władysława Sakowskiego i Władysława Popławskiego.

Trzeba nadmienić, że spółdzielnia ta powstała z inicja-

tywy podstawowej organizacji partyjnej w tej gromadzie. Jako pierwszy zapisał się do spółdzielni członek partii, a za ich przykładem poszli i pozostali chłopcy. Jest to 254 spółdzielnia produkcyjna w naszym województwie.

W dniu wczorajszym spółdzielcy z gromady Końcówizna po raz pierwszy wyszli w pole, by wspólnie zorać raz na zawsze miedzę. W najbliższych dniach zostanie rzucone w ziemię spółdzielczą pierwsze ziarno siewne. (mb)

Proces kulacko-faszystowskiej bandy Kazimierza Parzonki

Rozpoczęty wczoraj przed Wojskowym Sądem Rejonowym na sesji wyjazdowej w Ciechanowie proces kulacko-faszystowskiej bandy Kazimierza Parzonki podległej „Huzarowi” — Kamieńskiemu — trwa. W pierwszym dniu procesu Sąd przesłuchiwał oskarżonych: Kazimierza Parzonkę, Kazimierza Radziszewskiego, Józefa Kostro i Józefa Mościckiego. Następnie zeznawali świadkowie.

Dzisiaj Sąd wysłucha przemówień stron oraz ogłosz wyrok.

Obszerne sprawozdanie zamieścimy jutro.

Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruła
wygłoszone na VIII Plenarnym Posiedzeniu KC PZPR w dniu 28 bm.

Towarzysze!

Kierownictwo naszej partii — VIII Plenum Komitetu Centralnego — zbiera się w chwili, gdy świat cały odczuwa głęboko straszącą powolną zgonem Towarzysza Stalina, straszącą szczególnie ciężką i bolesną dla nas — członków partii robotniczych i komunistycznych, bojowników o sprawę proletariatu. Przestało bić wielkie, płomienne serce Józefa Stalina, głęboko umiłowanego przez nas i przez wszystkich produkujących ludzi na świecie Wodza i Nauczyciela. Ojca i Przyjaciela. Zgasło potężne, twórcze i promienne życie człowieka, który budził nadzieję i wiarę w sercach setek milionów ludzi, kierował nieomylnie naszą walką, uczył pokonywać najcięższe trudności, prowadził narody i lud pracujący po drodze wyzwolenia z ucisku, zabezpieczał zwycięstwo w walce o rewolucyjne przeobrażenie społeczne. Opuścił nas na zawsze genialny kontynuator i twórca nauki i ideologii komunistycznej, myśliciel, który — podobnie jak Marks, Engels i Lenin — obejmował swym dalekosiężnym wzrokiem szeroki horyzont dziejów i sięgał swą myślą w daleką przyszłość. Odszedł od nas tytan myśli rewolucyjnej, nieugięty bojownik i budowniczy komunizmu, wielki przedmiot ludzkości w jej nieśmiertelnym dążeniu do poznania prawdy, do wywalczenia sprawiedliwości, do uformowania pokoleniom ludzkim drogi niepowstrzymanego twórczego postępu.

Olbrymią, niepowetowaną stratę poniosła cała międzynarodowa klasa robotnicza, a wraz z nią cała ludzkość. Z największym smutkiem i bólem przeżywa wraz z narodem mi radzieckim utratę swego wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela nasza partia, cały naród polski.

Ala, odchodząc od nas, Towarzysz Stalin pozostawił po sobie potężną i nieśmiertelną spuściznę. Geniusz Jego myśli podniósł współczesną naukę społeczną na wyżyny, odpowiadające nowej epoce dziejowej — epoce zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, której wraz z Leninem dał właściwy, rewolucyjny kierunek i rozmach.

Nazywano Stalina — Leninem dzisiejszego okresu. Jak Lenin — był ofiarnym, nieugiętym, obdarzonym niezwykłym talentem i stalową wolą Wodzem rewolucji proletariackiej, genialnym jej strategiem i organizatorem, twórcą i wychowawcą partii, która dziś prowadzi dalej Jego dzieło. Wcielał On w życie ustroj socjalistyczny w pierwszym państwie robotników i chłopów, w państwie wielonarodowym, obejmującym szóstą część świata. Dowiódł, że socjalizm — to droga rozwijania zarówno sprawy robotniczej, jak też sprawy chłopskiej i sprawy narodowej. Stworzył wzór państwa, w którym narody socjalistyczne stanowią jedną wielką rodzinę, a ich różnorodność językowa, obyczajowa, ich różnice tradycyjne i historyczne nie dzielą, lecz łączą, wzbogacają wspólną skarbnicę bogactwa kulturalnego ludzkości. Twórczoemu rozwojowi narodów sprzyja bowiem w ustroju socjalistycznym nieustanny wzrost gospodarki, techniki i ogólnego dobrobytu materialnego. Wielką ideę braterstwa ludów, opartą na równości ich praw i wzajemnym poszanowaniu, Józef Stalin zmienił w rzeczywistość.

Genialny strateg w wielkich rewolucyjnych walkach klasowych — stał się Towarzysz Stalin pogromcą hitlerizmu — ponurego wroga ludzkości, najbardziej wówczas drapieżnego odłamu imperializmu — wyposażonego w największą machinę militarną w okresie drugiej woj-

ny światowej. Dowiódł, że zwycięstwem o zwycięstwie w tej wojnie czynnikiem jest człowiek w służbie produkującej ideę, to jest zorganizowane zbrojne masy pracujące, nie tylko zaopatrzone w nowoczesny sprzęt wojenny, ale kierowane ideą wyzwolenia, męstwem i gorącym uczuciem patriotycznym. Zaś uczucia patriotyczne dążyła w człowieku z tym większą siłą, im mocniej się wiązała ze świadomością międzynarodową — z wiarą w zwycięstwo międzynarodowej sprawy robotniczej, w zwycięstwo socjalizmu — najplekniejszej idei ogólnoludzkiej.

Dowodzone przez Wielkiego Stalina armie wyzwolenia przyniosły wolność naszym narodowi, wyzwoliły z niewoli faszyzmu wszystkie narody Europy i Azji, na których ziemi wstąpił żołnierz radziecki, dopomógł innym narodom do uwolnienia się z hitlerowskiego jarzma. To światowo-historyczne zwycięstwo, największe zwycięstwo w historii ludzkości po Wielkiej Rewolucji Październikowej, otworzyło nowy okres dziejów i walk społecznych.

Polskie masy pracujące i cały naród polski czcili będą po wszystkie czasy pamięć Józefa Stalina jako wyzwoliiciela naszej Ojczyzny z potężnej hitlerowskiej niewoli. Nie zapomni nigdy polska klasa robotnicza, że dzięki jej pomocy Towarzysza Stalina, dzięki Jego mądrej i przewidywającej myśli, dzięki kierowaniu się Jego przewodnimi ideami — stała się ona produkującą siłą narodu, kierownikiem naszego państwa ludowego. Partia nasza przekazywać będzie nieustannie masom pracującym prawdę o tym, że dzięki wielkiej rewolucji proletariackiej, którą rozpalila i którą kierowała partia Lenina i Stalina — pierwsza brygada szturmowa międzynarodowego ruchu robotniczego — zwyciężył nowy ustroj społeczny, który likwiduje raz na zawsze wszelką tyranję i ucisk człowieka przez człowieka, który prowadzi będzie narody do sprawiedliwej i twórczej, jasnej i promiennej przyszłości. Dzięki braterskiej pomocy Stalina i narodów radzieckich i nasz naród polski włączył już swe siły do budownictwa tego szczęśliwego ustroju społecznego. Dzięki tej braterskiej pomocy naród nasz przekształca się dziś z dawnego, słabego, zepchniętego na manowce, skłóconego ze wszystkimi sąsiednimi narodami, bezbronego i tyranizowanego przez rządzące nim reakcyjne i faszystowskie kliski obszarnczo-kapitalistyczne — w nowy naród, wolny i sprawiedliwy, silny i rozwijający nowe talenty twórcze milionowych mas ludowych — w naród socjalistyczny, w mocne i ważne ognio potężnego i niezwyciężonego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Winniśmy przede wszystkim uświadomić sobie i wyjaśnić całemu narodowi wyjątkowe znaczenie, wielki i nieporównywalny wpływ życia i dzieła Towarzysza Stalina na te olbrzymie, epokowe w dziejach naszego narodu, przemiany rewolucyjne i przeobrażenia społeczne, które warunkowały ukształtowanie w obecnych najprawdziwszych granicach rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybko rosnące siły twórcze oraz nowe warunki gospodarcze i kulturalne, jakie nigdy przedtem Polska nie miała i mieć nie mogła.

Wiele narodów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu nazywa z całkowitą uzasadnieniem Józefa Stalina swym wielkim przyjacielem. Ale

przyjaźń i szczególne zainteresowanie Towarzysza Stalina dla Polski posiada swoje głębokie historyczne motywy, z których zdajemy sobie sprawę zwłaszcza w chwili, gdy śmierć wyrwała z naszych szeregów ukochanego i szczególnie bliskiego nam Przyjaciela.

Towarzysz Stalin już od młodości lat swej zduńmiewając wszechstronnej działalności rewolucyjnej interesował się polską klasą robotniczą. Obserwował On z największym zainteresowaniem rozwój walki rewolucyjnej w Polsce przeciwko caratowi — wspólnemu wrogowi i tyranowi mas pracujących i wszystkich narodów ówczesnej Rosji. Już w roku 1901 pisał:

*„Pod jarzmem reżimu carskiego jęczy nie tylko klasa robotnicza... Jęcza pod jarzmem uciskanych w Rosji narody... i między innymi Polacy, których wypędza się z własnej Ojczyzny, których najcięższe uczucia się znie-
waża...”*

Od najwcześniejszego okresu swej działalności rewolucyjnej Towarzysz Stalin wiązał jak najściślej praktykę walki z teoretycznymi zagadnieniami strategii i taktyki rewolucji proletariackiej. Oburzał go tępy dogmatyzm tych pseudo-markistów, którzy nie chcieli zrozumieć, że proletariatus może osiągnąć swe cele polityczne tylko w ściśle powiązaniu ze wszystkimi siłami rewolucyjnymi, budującymi się i występującymi przeciwko uciskowi i tyranii samowładztwa, że proletariatus musi, aby odnieść zwycięstwo, skupić te siły pod swym kierownictwem, że zagadnienie sojuszników proletariatus w walce z uciskiem caratu posiada decydujące znaczenie dla rozwoju rewolucji ludowej. W cytowanym wyżej artykule z roku 1901 pisał:

„Niesposób wyliczyć wszystkich, których gnębi, prześladowa samowładztwo rosyjskie. Jest ich tak wielu, że gdyby zrozumieli to sami i gdyby zrozumieli kto jest ich wspólnym wrogiem, to rosyjska władza despotyczna nie przetrwałaby ani jednego dnia...”

Wszystkie wysiłki Towarzysza Stalina w ciągu całej jego bohaterskiej walki i pracy rewolucyjnej, obejmującej okres prawie sześciu dziesiętlatków lat, nieprzerwanie zmierzający do skupienia wszystkich aktywnych sił w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, jak również o wyzwolenie człowieka z wszelkich form barbarzyństwa, przemocy, ucisku, zdzierzenia, które imperializm narzuca ludzkości, tworząc tamy dla jej twórczego, pokojowego rozwoju. Wielki bojownik i przywódca międzynarodowego ruchu proletariackiego przeniknięty był do głębi, z właściwą swą wyjątkową naturze siłą uczucia, rewolucyjnym humanizmem, wielkim umiłowaniem ogólnoludzkich idei wyzwolenia, którego najbardziej konsekwentnym wyrazem światopoglądowym jest rewolucyjny, proletariacki internationalizm. Nie była dlań obojętna nigdy walka wyzwolenia jakiegokolwiek kraju i zawsze, gdy walka taka wybuchła gdziekolwiek w świecie — gorące sympatie Towarzysza Stalina skierowywały się niezwłocznie ku walczącym. Jeśli zaś wśród walczących wyróżniał się jednokrotnie i to na szczytnym miejscu Polaków, to dlatego, że cenił wysoko zdolności, poświęcenie, zapał bojowy i ofiarną rewolucyjną polską klasę robotniczą, znał wielu jej przywódców, zaś niektórzy z nich, jak Feliks Dzierżyński czy Julian Marchlewski — byli jego bezpośrednimi pomocnikami i współbojownikami w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W pracy Towarzysza Stalina „Historia WKP(b)” — tej wielkiej encyklopedii proletariackiej walki rewolucyjnej, kierowanej przez leninowsko-stalinowską awangardę bojową światowego proletariatu, podkreślone zostały zaszczytne rewolucyjne walki polskich robotników w 1905 roku w Warszawie i Łodzi. O zbrojnych walkach ulicznych robotników łódzkich mówi się w tej pracy: „Lenin uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji”.

Lenin i Stalin wysoko cenili polską rewolucyjną partię robotniczą SDKPiL, mimo że ostro krytykowali jej błędy, znane błędy luksemburgizmu. Cenił ją za to, że stała na stanowisku jak najściślejzego współdziałania i jak najbliższej więzi politycznej między walką rewolucyjną polskich i rosyjskich robotników, że bezlitośnie zwalciała nacjonalistyczne i oportunistyczne postawy PPS, że kierowała się zasadami internationalizmu, choć odbiegała od tych zasad w wielu podstawowych zagadnieniach leninowskiej strategii i taktyki rewolucyjnej.

Szczególnie bliskie i troskliwe było zainteresowanie Towarzysza Stalina polskim ruchem robotniczym w okresie międzywojennym, gdy na czele tego ruchu stała Komunistyczna Partia Polski. Towarzysz Stalin niejednokrotnie zajmował się sprawami polskimi z ramienia Międzynarodówki Komunistycznej. Okazał On obrazy mi pomoc KPP w jej bohaterskiej walce zarówno przez krytykę jej błędów, jak przez właściwą Towarzyszowi Stalinowi głęboką analizę sytuacji i wynikających z niej zadań dla partii, dla ruchu robotniczego. Stare błędy luksemburgizmu, jak też i oportunistyczne tradycje, które wnośli do KPP niektórzy dawni przywódcy PPS-lewicy, długo ciążyły również na działalności kierowniczego trzonu KPP, były główną przeszkodą do zajęcia przez kierownictwo partyjne właściwego stanowiska zwłaszcza w okresach przełomowych, jak np. w momencie tzw. „przewrotu majowego”, dokonane go przez pilsudczyznę w 1926 roku. Towarzysz Stalin niezwykle ostro krytykował oportunistyczną chwiejność i sekciarstwo poszczególnych grup kierownictwa KPP, które często poddawały się wahantom i wpływom wnoszonym przez tych czy innych pseudo-teoretyków, obciążonych balastem błędnych teorii, nawyków oportunistycznych, lewackich i drobnomieszczańskich.

Jedną z głównych przyczyn, które sprowadzały wszystkie kierunki i teoryjki antyleninowskie na bezdroża, na wrogię pozycję, jest wypaczenie, skrzywienie stosunku między obiektywną a subiektywną stroną ruchu robotniczego, przerzucanie się od oportunistycznego kapitulanta do lewackiego awanturnictwa.

Subiektywna strona ruchu — uczył Towarzysz Stalin — „z tego względu nas szczególnie interesuje, że w odróżnieniu od obiektywnej strony ruchu, podlega ona całkowicie kierującemu działaniu strategii i taktyki. Jeśli strategia nie jest w mocy zmienić cokolwiek w przebiegu obiektywnych procesów ruchu, to tu, w dziedzinie subiektywnej, świadomej strony ruchu zakres zastosowania strategii, przeciwnie, jest szeroki i różnorodny, gdyż strategia może przyspieszyć lub opóźnić ruch, skierować go po najkrótszej drodze lub ściągnąć go na drogę bardziej ciężką i bolesną, zależnie od zalet czy braków samej strategii”.

Zdecydowana, bolszewicka, zawsze wyróżniająca się jasnością myśli i zasad krytyka

Towarzysza Stalina była nieocenioną dla partii pomocą w przezwyciężaniu całego balastu fałszywych poglądów luksemburgistowskich i pozostałości oportunistów, odrywania teorii od praktyki rewolucyjnej, frakcyjnego zacietrzewienia i granicznego już niekiedy ze zdradą negowania głębokiej, naukowej marksistowsko-leninowskiej analizy zjawisk społecznych i sytuacji międzynarodowej. Aktywna partyjna KPP z największą uwagą i przejęciem odnosiła się zawsze do krytycznych uwag i wskazań Towarzysza Stalina, przyjmowała je jako niezawodny drogowskaz i busolę w swej pracy i wysiłkach nad wzmocnieniem partii, nad jej bolszewizacją, to znaczy nad przekształceniem jej w partię leninowsko-stalinowskiego typu. Dzięki tym wysiłkom KPP rosła w siły, zacieśniając swą więź z masami pracującymi w trudnych warunkach faszystowskiego terroru rządów sanacyjnych, kryzysów gospodarczych, bezrobocia, głodu i niedzy mas robotniczych i chłopskich. Dzięki pomocy i trosce Towarzysza Stalina — KPP mimo ciężkich warunków faszystowskiego terroru rosła i uczyła się coraz lepiej i sprawniej walczyć z faszystowską teorią i praktyką rewolucyjnej marksizmu-leninizmu, wzmacniała swój hart bojowy, stawiała na czele polskich mas pracujących, jako jedyną partię oddaną bezgranicznie sprawie wyzwolenia proletariatus, jako rzeczywistą ostoję i przewodnik w walce z faszystowskim uciskiem: robotników, chłopów i narodowości ujarzmionych przez faszystów polski. W okresie, gdy faszystów sanacyjny związał się na śmierć i życie z Hitlerem, kierowany nienawistą do ZSRR i strachem przed wzbraniającym w masach gniewem ludu pracującego — KPP ostrzegała naród przed niebezpieczeństwem utraty niepodległości kraju, wzywała masy do walki o obalenie dyktatury faszystowskiej. Jednakże w najtrudniejszym i najbardziej odpowiedzialnym okresie działalności KPP okazało się, że kierownictwo partii jest poważnie zagrożone przez zamaskowane agencje wroga, który zdołał wcisnąć się i przeniknąć stopniowo do najważniejszych ogniw kierowniczego aparatu KPP. Podobnie, jak wiadomo, w późniejszym, powojennym okresie, wykryto w różnych krajach całe gniazda zamaskowanych prowokatorów i zdrajców z ich oberhersztami Tito i Džilasem w Jugosławii, Rajklem na Węgrzech, Trajczko Kostowem w Bułgarii, Slanskim w Czechosłowacji, Spychalskim w Polsce. Zagrożenie od wewnątrz kierownictwa partyjnego wymagało aby zdecydowanie i jak najszybciej przeciąć to niebezpieczeństwo — największe niebezpieczeństwo, jakie tylko może grozić partii i kierownictwu przez nią ruchowi robotniczemu. Międzynarodówka Komunistyczna przecięła to niebezpieczeństwo, rozwijając KPP, co było słusznym i nieodzownym krokiem w tej sytuacji. Komuniści polscy w tym trudnym i brzemennym w doniosłe wypadki okresie trwali na swych bojowych posterunkach i w organizacjach masowych wysunęli się na czoło walczących mas.

Jednakże zanim ukształtowany został nowy trzon kierownictwa partyjnego, zanim partia została odbudowana, zbrojne hordy hitlerowskie napadły na Polskę. Aktywny partyjny wychowany i zahartowany w długoletniej walce, przeniknięty wielką siłą idei i nauki stalinowskiej — potrafił i w tej ciężkiej sytuacji stanąć na wysokości zadania. Więźniowie komunistyczni rozbił kraty więzienne, którzy faszystów chcieli oddzielić ich od narodu i stanęli

bohatero do walki z najeżdżającą. W obronie niepodległości narodu oddało swą krew i życie wielu najlepszych towarzyszy, wiernych bezgranicznie narodowi patriotów, oddanych wielkim ideałom komunizmu bojowników. Pod murami stolicy, w obronie jej przed najeżdżającą, a potem w walkach partyzanckich w całym kraju padły tysiące dawnych aktywistów KPP. Na wielki pozostaw w pamięci narodu imiona Mariana Buczka, Marceliego Nowotki, Pawła Fintera, Małgożaty Fornalskiej i wielu, wielu spośród najlepszych uczniów i żołnierzy niezłomnej i nigdy niezwyciężonej armii Stalina. Z jego imieniem na ustach, z niezłomną wiarą w Jego zwycięstwo umierał za swój kraj i naród, za nieśmiertelną i niepokonaną sprawę komunizmu — sprawę nierozłączną z prawdziwą wolnością każdego narodu, z wyzwoleniem całej ludzkości.

Jest rzeczą nieodzowną po zgonie Towarzysza Stalina uświadomić całemu narodowi polskiemu rolę Stalina i najdonioślejsze dla naszej historii narodowej Jego wielkopomne zasługi dla sprawy niepodległości Polski. Jest to konieczne tym bardziej, że do ludzi naiwnych — nie orientujących się w polityce imperializmu, ani w bezmiarze upodlenia wrogów ludu, którzy zdradzili swój naród, wydał go na pastwę Hitlera, a dziś nie cofają się przed najbardziej plugawym fałszem i oszczerstwem, aby ślad nieuścisłości do komunistów, wysługiwali się podlegaczom wojennym, przygotowywać nową napad na nasz kraj następcom Hitlera — do ludzi łatwowiernych i chwiejnych dociera wciąż jeszcze zatruty oszustwem jad propagandy wrogów Polski. Wiemy jak bezczelna, jak wyuzdana, jak bezgranicznie podła i bezwzględna jest ta wroga propaganda szmatławców imperialistycznych, szeczekaczk radiowych i różnorodnej zgrai agentów imperialistycznych, którzy żerują na nieświadomości ludzkiej, na braku wiedzy i znajomości faktów, zwłaszcza w kręgu tych ludzi, wśród których burżuazja przez dziesiątki lat kultywowała clemnotę, przesady, strach oszukując ich bezlitośnie i równocześnie wyzyskując. Nieustanna, niezmordowana praca nad podnoszeniem poziomu świadomości społecznej mas — to najważniejszy i święty obowiązek nie tylko członka partii, ale każdego uczciwego człowieka. W tym podnoszeniu świadomości mas najbardziej skuteczną pomocą może i powinno być doświadczenie nagromadzone przez masy pracujące oraz historia własnego narodu, zwłaszcza zaś historia najnowsza, której fakty ludzie jeszcze dobrze pamiętają i mogą łatwo porównać z rzeczywistością dnia dzisiejszego.

W ciągu półtora stulecia sprawa niepodległości ojczystego kraju stanowiła najważniejszą troskę naszego narodu. Kapitaliści, obszarnci, wszystkie burżuazyjne i drobnomieszczańskie stronnictwa i grupy najniebezpieczniej wyzyskiwały tę głęboką troskę ludu pracującego dla własnych egoistycznych interesów klasowych, dla pogłębienia wyzysku mas ludowych. Żadna z rzekomo „narodowych”, czy „niepodległościowych” burżuazyjnych partii politycznych operujących najzwyklejszymi frazesami nacjonalistycznymi, nie stawiała i nie mogła postawić szczerze, rzetelnie i konsekwentnie sprawy walki o niepodległość narodu, ponieważ na każdej z tych partii ciążyła w sposób decydujący obawa, aby w walce o niepodległość narodu nie

(Ciąg dalszy na str. 3)

Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego

(Ciąg dalszy ze str. 2)

utracił przywilejów klasowych tej grupy, której interesom partia ta rzeczywiście służyła. Dotyczy to, w mniejszym stopniu i takich partii, jak PPS, która szermowała bez ustanku hasłem niepodległości, ale głównie jej zadanie sprowadzało się faktycznie do rozszczepienia ruchu robotniczego w tym celu, aby obronić burżuazję przed groźbą utraty przez nią wpływu na klasę robotniczą. Nacjonalizm służył partiom burżuazyjnym wyłącznie do jednego celu — do zaostrowania waśni i niechęci wśród mas pracujących różnych narodowości, do budowania przegród pomiędzy narodami uciśkanymi przez kapitał, aby tym skuteczniej osłabić solidarność wszystkich proletariatuszy w ich walce przeciw burżuazji.

W okresie, gdy dzięki zwycięstwom Wielkiej Rewolucji Październikowej rozciągały się w gruzach monarchie zaborcze: Rosja, Austria, Prusy — partie burżuazyjne w Polsce łącznie z PPS czyniły wszystko, co tylko mogły, aby odgrodzić klasę robotniczą w Polsce od zwycięskiej klasy robotniczej w ZSRR, aby szkolić i ślać nieufność do pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, aby podjudzić masy do udziału w interwencji imperialistycznej przeciwko osaczonemu ze wszystkich stron krajowi rewolucji proletariackiej, aby wspólnymi siłami wszystkich wyzyskiwaczy i rozbitków carskiego samowładztwa zdusić tę rewolucję — wbrew najżywniejszym interesom własnego narodu.

Pochód Piłsudskiego na Kijów odbywał się przy akompaniamentcie dzikiego wrzasku, zwłaszcza ze strony wodzirejów z PPS, o rzekomym zagrożeniu niepodległości Polski nie przez kontrrewolucję carskich generałów, wspieranych przez imperialistów całego świata, ale właśnie przez osaczony ze wszystkich stron i bohatersko broniący swej wolności proletariatusz rosyjski.

Jest to fakt oczywisty i bezsporny. Przypomnijmy więc w świetle tego znamiennego faktu postawę partii Lenina i Stalina, wobec sprawy niepodległości Polski.

Jakie zasady naczelne, programowe, ideologiczne określały stanowisko Lenina i Stalina, a zatem i ruchu, którym oni kierowali, w sprawie wolności narodowej? Lenin i Stalin uznawali kwestię narodową za nader istotną część ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Towarzysz Stalin wskazywał partiom komunistycznym w krajach kapitalistycznych, że „drogą zwycięstwa rewolucji na Zachodzie prowadzi poprzez rewolucyjny sojusz z ruchem wyzwoleniczym kolonii i krajów zależnych przeciw imperializmowi”.

Do programu i statutu partii już na drugim zjeździe SDPRR (w 1903 r.) włączone zostało jako jedno z podstawowych zasad: prawo każdego narodu do samookreślenia swego bytu politycznego, a więc: prawo każdego narodu do całkowitej niepodległości państwowej lub też do związku z innymi narodami według własnego uznania i woli. Ta prosta, ale jakże wielka i wzniosła w swej treści zasada wynikała z podstawowych dążeń proletariatu, z jego zasadniczej misji historycznej: całkowitego wyzwolenia człowieka z wszelkich form przemocy i wyzysku. Tylko proletariatusz, tylko klasa robotnicza, tylko jej ideologia, sformułowana przez największych przewodników ludzkości — mogła włączyć do swego programu walki o nowy ustrój sprawę dążeń społecznych, zasadę tak prostą i dającą jasne rozwiązanie problemu narodowego. Marks i Engels pierwsi sformułowali tezę: nie może być wolny naród, który uciśka inne narody. Lenin i Stalin rozwinęli tę tezę w

jasne i wyczerpujące hasło programowe: prawo każdego narodu do samookreślenia politycznego. O tę jasną i prostą zasadę Lenin i Stalin musieli w ciągu długich lat przed pierwszą wojną światową toczyć ostrą walkę nie tylko z nacjonalistami wszelkiej maści, a więc z mniejszymi i innymi socjalistami z II Międzynarodówki, którzy byli — jak przystało na oportunistów i renegatów marksizmu — nieuleczalnie zarażeni nacjonalistyczną ideologią burżuazyjną, ale również z luksemburgizmem. Luksemburżyści i wszelkiego pokroju sekciarze sprzeciwiali się tej zasadzie leninowsko-stalinowskiej w kwestii narodowej ze stanowiska rzekomej czystości internationalistycznej. W rzeczywistości wulgaryzowali oni i wypaczali do gruntu zasadę internationalizmu. W rezultacie jednak zwyciężyło w międzynarodowym ruchu robotniczym stanowisko Lenina i Stalina: uznanie prawa każdego narodu do decydowania o swych sprawach narodowych. O zasadę tę partia Lenina i Stalina walczyła konsekwentnie i zrealizowała ją, obalwszy władzę obszarników i burżuazji w dawnym imperium carskim, które opierało swą „potęgę mocarstwową” na podboju i uciśku wielu narodów.

Leninowsko-stalinowska zasada samookreślenia narodowego bynajmniej nie osłabiła jednolitości spójni klasowej proletariatu. Na odwrót, obalwszy władzę wyzyskiwaczy, proletariatusz pod wodzą Lenina i Stalina stworzył na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania, na zasadzie wzajemnej pomocy i całkowitej wolności wewnętrznej życia narodowego — braterską spójnię wolnych narodów, zorganizowanych politycznie w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w państwie tak zwartym i spójnym pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym, jakiego historia rozwoju państwowego dotąd nie знаła. Któż może zaprzeczyć, że spójnia braterska narodów radzieckich stanowiła siłę tak zwartą i niezłomną, z jaką równać nie może się żadne państwo na świecie.

Dwadzieścia jeden lat za ledwie przetrwało niepodległe formalnie, a faktycznie co raz to bardziej zależne od obcego kapitału państwo polskie pod rządami burżuazji, której coraz trudniej było, stojąc równocześnie terror i oszustwo, ujarzmić masy ludowe. Świadomość klasowa coraz bardziej przenikała do umysłów tych mas. Oszukiwanie mas hasłem jednolitości narodowej nie wytrzymało próby życia, ponieważ burżuazja, niszcząc wszelkie resztki swobód demokratycznych, odgradzała się coraz bardziej od mas partią policyjną, coraz bezwzględniejszym reżimem faszystowskim i coraz mniej dającą jej maskową politykę zdrady narodowej. Popierała Hitlera od chwili objęcia przez niego władzy w Niemczech, a więc już od roku 1933, rząd sanacyjny przy gotowywał całkowite zaprzeczenie Polski. Klęska wrześniowa 1939 roku była tylko bilansem, skutkiem tej polityki.

Podstępna napaść hitlerowska na Związek Radziecki na stała się 22 czerwca 1941 roku wówczas, gdy Hitler zdołał już opanować bazą wojenną całej Europy kapitalistycznej. Jak wiemy, wojskom hitlerowskim udało się w pierwszych tygodniach wojny wdrzeć głęboko w ziemię radziecką. Towarzysz Stalin — nawet w tej groźnej dla państwa radzieckiego sytuacji — nie zapomina o między narodowych i wyzwoleniczych zadaniach wielkiego Kraju Rad.

„Celem tej ogólnonarodowej wojny — mówił w dniu 3 lipca, w 2 tygodnie po wtargnięciu hord faszystowskich — „jest nie tylko usu-

nięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, łączącym w jarzmie niemieckiego faszystu”.

Jakże głębokim i niezrównanym problemem internationalizmu stalinowskiego są słowa, wypowiedziane właśnie w tak trudnej i ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazło się państwo socjalistyczne, kierowane przez Towarzysza Stalina! Ie zarazem stalowej woli i dalekiego spojżenia w przyszłość, ile nieugiętej wiary w ostateczny wynik wojny, która się dopiero rozpoczęła!

Przewidując pomoc narodom Europy ze strony Armii Radzieckiej, przed którą stawała już wówczas, w pierwszych dniach wojny, wielkie historyczne zadanie wyzwolenie, Towarzysz Stalin już w tym czasie przygotowywał warunki wyzwolenia Polski. Już od pierwszych miesięcy Towarzysz Stalin nie szczędził pomocy w formowaniu polskich sił zbrojnych spośród Polaków, znajdujących się na terenie ZSRR. Inicjatywy te wykorzystuje dla swoich zadziwskich celów kilka oficerów sanacyjnych, którzy dyrygują agencjami anglosaskich wywiadów. Chwytają się tej pomocy tylko po to, aby zdradzić. Armia Polska sformowana w Kraju Radzieckim zostaje przez klikę andersowską, przy współdziałaniu sprzymierzeńców anglosaskich, wyprowadzona z ZSRR w momencie najtrudniejszym, aby służyć interesom nie polskim lecz obcym, imperialistycznym. Ale zdrada burżuazyjnych pacholców nie może zrazić Towarzysza Stalina, który wierzy w polską klasę robotniczą, jej ufą, na jej proletariacki patriotyzm liczy niezawodnie. Z inicjatywy komunistów polskich w ZSRR powstaje Związek Patriotów Polskich i podejmuje inicjatywę zespolenia wszystkich szczerze demokratycznych sił polskich, aby na stopniem na ich bazie stworzyć Armię Polską dla walki ramie w ramie z wyzwoleniczą Armią Radziecką, aby uwolnić Polskę z jarzma hitlerowskiego. Towarzysz Stalin przychodzi tej inicjatywie z wszechstronną i wydatną pomocą. Powstaje I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, której pierwszym bohaterem chrztem bojowym była bitwa pod Lenino.

W piśmie skierowanym do Związku Patriotów Polskich w czerwcu 1943 roku Towarzysz Stalin oznajmia:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemców, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski”.

Na przestrzeni 25 lat, od czasu obalenia przez lud rosyjski samowładztwa carskiego, Towarzysz Stalin, ani przez chwilę nie zrażony przewrotnością i nieprzejednaną wrogością polskich klas posiadających do władzy radzieckiej, nie porzuca myśli o tym przyszłym okresie, kiedy polski lud pracujący sam ujmie w ręce sprawę ułożenia przyjaznych stosunków z ludem pracującym Związku Radzieckiego, sam — bez kapitalistów i obszarników — zabezpieczy budowę silnej i niepodległej Polski.

Bez pomocy Związku Radzieckiego naród polski po wyzwoleniu nie byłby w stanie sam podźwignąć się z ruin i ciężkich następstw okupacji hitlerowskiej, zaś budowę silnej i rzeczywiste niepodległej Polski mogła na trwałe zabezpieczyć tylko władza ludowa. Państwo ludowe, ażeby stać się rzeczywiste silnym, suwerennym i demokratycznym, musi ustalić przede wszystkim nowe stosunki międzynarodowe, oparte na przyjaźni, równości, wzajemnej współpracy i wzajemnym szacunku z krajami sąsiednimi, przede wszystkim

zaś oprzeć się o twierdzący postępy i wolności — o Związek Radziecki.

Przedwojenna Polska pod faszystowskim rządami burżuazji nie mogła mieć takich stosunków. Wprost przeciwnie — naczelnym celem i marzeniem polityki międzynarodowej polskiego faszystu, tak jak każdego rządu burżuazyjnego, było dążenie do zaboru i grabieży cudzych ziem: ukraińskich, białoruskich, litewskich, czeskich. Dla tego właśnie celu Piłsudski organizował pochód na Kijów, Mińsk i Litwę. Dla tego celu faszysty polski sprzymierzał się z faszystami hitlerowskim i państwami imperialistycznym. Zachodu, dla tego celu pomagał Hitlerowi w napaści na Czechosłowację, wraz z nim planował wielką grabieżczą wojnę przeciwko ZSRR i gotów był w imię tego celu podporządkować Polskę jako państwo wasalne Hitlerowi. A czyż dziś wypędy i rozbitki emigracji polskiej burżuazji nie żywią w swych rojeniach podobnych zamiarów. Wszak demaskujące wyrzutki emigracyjnych dokumentów mówią o tym wyraźnie. Jedną jest tylko różnica: zdradcy emigracyjni nie mogą liczyć na odgrywanie jakiegokolwiek samodzielnego roli ani teraz, ani w przyszłości — ograniczają się do roli płatnych agentów na usługach anglo-amerykańskich imperialistów. Gotowi są pomagać za byle jaką opłatą — w urojonym przez nich podboju Europy wraz z Polską przez nową amerykańsko-hitlerowską wyprawę krzyżową przeciwko ZSRR.

Silna i niepodległa Polska Ludowa musiała być wolna od wszelkiej spuścizny burżuazyjnego uciśku wobec innych narodowości. „Nie może być wolnym narodem, który uciśka inne narody”. Nie było żadnej wątpliwości co do tego, że oddzielone sztucznie od swych krajów macierzystych narody ukraiński, białoruski, litewski pragną zjednoczyć się ze swą Macierzą. Już w roku 1939, gdy okazało się, że Polska jest bezsilna wobec najeźdźców hitlerowskich, że zdołają oni bez przeszkód zagarnąć również tereny zachodnio-ukraińskie i zachodnio-białoruskie, Związek Radziecki wystąpił, aby uchronić te tereny przed okupacją hitlerowską, aby nie pozwolił wykorzystać tych obszarów jako terenu wypadowego przeciw ZSRR. Wyzwolił z wszelkiego sumienia i zakłamania do cna emigrancyjną politykę, niejednokrotnie podnosił i do dziś dnia podnosi z tego powodu wrzask i oszczerce zarzuty przeciwko ZSRR. Ale każdy człowiek uczelny rozumie że Związek Radziecki — po haniebnym odrzuceniu przez polski rząd sanacyjny, zaofiarowanej mu jeszcze przed napaścią Hitlera pomocy ze strony Związku Radzieckiego w obronie Polski — uczynił słuszenie i mądrze, wyrzucając z paszczy hitlerizmu to, co był wówczas w stanie wyrwać, umożliwiając zjednoczenie narodom ukraińskiemu i białoruskiemu.

Aby być rzeczywiście silną i niepodległą Polska Ludowa winna była zostać odbudowana w nowych, sprawiedliwych granicach. Ujarzmienie przez Polskę burżuazyjno-obszarniczą część ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich było elementem słabości, a nie siły Polski. Odzyskanie przez Polskę Ludową przastarych ziem polskich na Zachodzie — nad Nysą, Odrą i Bałtykiem — było wielkim i przełomowym dla całej przyszłości Polski, całkowicie sprawiedliwym i ze wszech miar słusznym w nowej sytuacji międzynarodowej wyrażeniem historycznym.

Odbudowę Polski w nowych, sprawiedliwych granicach, polski lud pracujący, gospodarz naszej Ojczyzny zawiązała Towarzyszowi Stalinowi i Jego wielkiej partii. Gdyby nie głęboka ufność Związku Radzieckiego do polskich mas ludowych, gdyby nie jego wielka i nie-

złomna przyjaźń dla naszego narodu, oparta na wierze w nasze siły twórcze, w rewolucyjność polskiej klasy robotniczej, w postępowe, szczerze demokratyczne uczucia polskich mas pracujących — nie zdołalibyśmy bez pomocy i twardej nieustępliwie postawy Towarzysza Stalina i Jego partii przezwyciężyć oporów ze strony imperialistów, pokonać licznych przeszkód i trudności, jakie wyrastały w pierwszym okresie odbudowy naszego państwa ludowego.

Niezłomna przyjaźń między narodem polskim i narodem wielkiego Związku Radzieckiego ujęta została w formie układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z dnia 21 kwietnia 1945 roku.

Podpisując osobiście ten układ i charakteryzując jego historyczne i międzynarodowe znaczenie, Towarzysz Stalin mówił:

„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmocniały imperializm niemiecki.

„Dawni władcy Polski nie chcieli sojusznictwa z narodem polskim, który osiągnął wielkie sukcesy w dziedzinie budownictwa miejskiego. Z niecierpliwością oczekiwał ukończenia tej budowli i z chwilą, gdy powstała, proponował ofiarowanie podobnej budowli Polsce. Sam osobiście czuł nad projektami architektów radzieckich i zalecał im gruntowne zaznajomienie się z charakterem polskiej architektury, aby dar narodów radzieckich dla Warszawy łączył w sobie nowoczesne zdobycze budownictwa ze swoistymi, narodowymi cechami polskiej sztuki architektonicznej.

Towarzysz Stalin wysoko cenił wartości narodowe w twórczości kulturalnej. Jakże głęboką i piękną jest Jego myśl, wyrażona w rozmowie z delegacją fińską:

„Ludzie radzieccy uważają że każdy naród — wielki czy mały — ma swoje specjalne cechy i osobliwości, których nie posiadają inne narody. Cechy te stanowią wkład każdego narodu do wspólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniają i wzbogacają ją”.

Ileż wzniosłego proletariackiego humanizmu, który tak wybitnie cechował życie, pracę i myśli Stalina, ile wyraża znajduje w tej wypowiedzi konsekwentny, głęboki internationalizm Towarzysza Stalina!

Tym głębokim, rewolucyjnym stalinowskim internationalizmem szczególnie przepełnione jest Jego ostatnie — krótkie, ale jakże wielkie, historyczne, doniosłe — przemówienie na XIX Zjeździe KPZR, 14 października ubiegłego roku. Ie rewolucyjnej treści, jakże potężny ogólnosiłowy program działania zawiera w sobie to ostatnie przemówienie Towarzysza Stalina! Partie robotnicze i komunistyczne całego świata otrzymały w tym przemówieniu wielką, jasną, niezastąpioną wytyczną kierunkową dla swej dalszej pracy.

Towarzysz Stalin brał po raz ostatni udział w obradach historycznego XIX Zjazdu KPZR, oddziaływał na obrady tego Zjazdu swym mistrzowskim kierownictwem, otaczał Zjazd swą osobistą troską, nadał mu kierunek swą epokową pracą „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Pod przewodnictwem Wielkiego Stalina XIX Zjazd nakreślił program przejścia do wyższego etapu budownictwa — do budownictwa komunizmu.

Na XIX Zjeździe towarzysz Malenkov w następujący sposób scharakteryzował znaczenie prac teoretycznych Stalina:

„W ich najbardziej żywotnych potrzebach. Była to pomoc prawdziwie braterska, świadczona od serca — zgodnie z tymi wielkimi i wzniosłymi zasadami internationalizmu i proletariackiego humanizmu, w którym wychowywał naród radziecki Towarzysz Stalin, którymi opromienione było całe Jego wspaniałe życie. Niezrównanym przykładem tego wielkiego proletariackiego humanizmu i szczególnych sympatii Towarzysza Stalina dla Polski jest jego inicjatywa ofiarowania Warszawie wielkiego i najbardziej nowoczesnego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki. Inicjatywę pomocy w odbudowie Warszawy podjął Towarzysz Stalin już w tym okresie, kiedy wzburzył Go do głębi duszy fakt barbarzyńskiego zniszczenia tego miasta. Od tej chwili wielu ludzi radzieckich z polecenia Towarzysza Stalina spieszyło do Warszawy z wielostronną pomocą. Ale Towarzysza Stalina nurtowała nieustannie myśl, że nowa odbudowana przez lud pracujący stolica Polski Ludowej winna być wspanialsza, piękniejsza od poprzedniego miasta. W stolicy radzieckiej, w Moskwie, najwspanialszą budowlą jest niewątpliwie nowy Uniwersytet Moskiewski — wspaniały pałac nauki. Towarzysz Stalin pragnął więc podzielić się z narodem polskim największymi osiągnięciami w dziedzinie budownictwa miejskiego. Z niecierpliwością oczekiwał ukończenia tej budowli i z chwilą, gdy powstała, zaproponował ofiarowanie podobnej budowli Polsce. Sam osobiście czuł nad projektami architektów radzieckich i zalecał im gruntowne zaznajomienie się z charakterem polskiej architektury, aby dar narodów radzieckich dla Warszawy łączył w sobie nowoczesne zdobycze budownictwa ze swoistymi, narodowymi cechami polskiej sztuki architektonicznej.

Towarzysz Stalin wysoko cenił wartości narodowe w twórczości kulturalnej. Jakże głęboką i piękną jest Jego myśl, wyrażona w rozmowie z delegacją fińską:

„Ludzie radzieccy uważają że każdy naród — wielki czy mały — ma swoje specjalne cechy i osobliwości, których nie posiadają inne narody. Cechy te stanowią wkład każdego narodu do wspólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniają i wzbogacają ją”.

Ileż wzniosłego proletariackiego humanizmu, który tak wybitnie cechował życie, pracę i myśli Stalina, ile wyraża znajduje w tej wypowiedzi konsekwentny, głęboki internationalizm Towarzysza Stalina!

Tym głębokim, rewolucyjnym stalinowskim internationalizmem szczególnie przepełnione jest Jego ostatnie — krótkie, ale jakże wielkie, historyczne, doniosłe — przemówienie na XIX Zjeździe KPZR, 14 października ubiegłego roku. Ie rewolucyjnej treści, jakże potężny ogólnosiłowy program działania zawiera w sobie to ostatnie przemówienie Towarzysza Stalina! Partie robotnicze i komunistyczne całego świata otrzymały w tym przemówieniu wielką, jasną, niezastąpioną wytyczną kierunkową dla swej dalszej pracy.

Towarzysz Stalin brał po raz ostatni udział w obradach historycznego XIX Zjazdu KPZR, oddziaływał na obrady tego Zjazdu swym mistrzowskim kierownictwem, otaczał Zjazd swą osobistą troską, nadał mu kierunek swą epokową pracą „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Pod przewodnictwem Wielkiego Stalina XIX Zjazd nakreślił program przejścia do wyższego etapu budownictwa — do budownictwa komunizmu.

Na XIX Zjeździe towarzysz Malenkov w następujący sposób scharakteryzował znaczenie prac teoretycznych Stalina:

(Ciąg dalszy na str. 46)

Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego

(Ciąg dalszy ze str. 3)

„Odkrycie przez Towarzysza Stalina podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu i podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu zadaje drugiego cios wszystkim apologetom kapitalizmu. Te podstawowe prawa ekonomiczne świadczą o tym, że podczas gdy w społeczeństwie kapitalistycznym człowiek podporządkowany jest bezlitosnemu prawu osiągnięcia maksymalnego zysku, w imię czego skazuje się ludzi na niewymowne cierpienia, nędzę, bezrobocie i krwawe wojny, to w społeczeństwie socjalistycznym cała produkcja podporządkowana jest człowiekowi z jego rosnącymi nieustannie potrzebami. Na tym polega decydująca przewaga nowego, wyższego niż kapitalizm ustroju społecznego — komunizmu...”

„Ogromne znaczenie teoretycznych prac Towarzysza Stalina — mówił następnie Towarzysz Malenkow — polega na tym, że ostrzegają one przed ślizganiem się po powierzchni, sięgając do głębi zjawisk, do samej istoty procesów rozwoju społeczeństwa, ucząc dostrzegać w zarodku te zjawiska, które będą określały bieg wydarzeń, co daje możliwość marksistowskiego przewidywania.

Nauka Marks — Engelsa — Lenina — Stalina daje nam szereg partii niezwykłą siłę, umiejętność torowania nowych dróg w historii, pozwala jasno widzieć cel naszego stałego posuwania się naprzód, pozwala szybciej i trwalej odnosić i umacniać zwycięstwo. Idee leninowsko-stalinowskie oświetlają jasnym światłem rewolucyjnej teorii zadania i perspektywy walki mas ludowych wszystkich krajów przeciwko imperializmowi, o pokój, demokrację i socjalizm”.

Towarzysze!

Śmierć Józefa Stalina poruszyła do głębi najszersze masy ludu pracującego w Polsce i na całym świecie. Lud pracujący odczuł całą niewygodę powzięcia wielką wagę tej chwili. Jego spojrzenia, uczucia, nadzieje, oczekiwania, zwracają się dziś ku partii — jako tej potężnej i niepokonanej w skali światowej i narodowej sile, którą tworzyli, którą wychowywali i kształtowali całe swe życie Lenin i Stalin.

Dla wszystkich partii robotniczych i komunistycznych — w tej liczbie i dla naszej partii — nastąpił okres jeszcze bardziej odpowiedzialny niż dotąd: okres pracy i walki bez Towarzysza Stalina, bez Jego czujnych, głębokich, mądrych, przewidywających wskazań, rad, nauk, bez Jego genialnych ocen i analiz sytuacyjnych, bez tych zadziwiająco jasnych zawsze wniosków, jakie z tych ocen i analiz wyprowadzał.

Wielka partia Lenina-Stalina, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — jest spadkobierczynią nieśmiertelnego dzieła, które pozostawił nam po sobie Towarzysz Stalin. Wszyscy wiemy, że kierownictwo tej partii sprawuje Lenin, najlepszy i najbliższy współbojownik Stalina. Wiemy więc, że dzieło Wielkiego Stalina znajduje się w pewnych i niezawodnych rękach.

Masy pracujące w Polsce oczekują również od naszej partii, że nie zaniedba tej spuścizny, że nie zawiedzie nigdy tej wielkiej sprawy, której służył Towarzysz Stalin — sprawy walki o całkowite wyzwolenie człowieka. Dlatego też musimy uczynić wszystko, na co nas stać, aby być godnymi tego zaufania, z jakim zwracają się ku nam masy pracujące naszego narodu.

Naszym obowiązkiem — obowiązkiem członków partii, która wychowywała się i rosła w siły, w doświadczenia, w hart bojowy, przysługując sobie wielką naukę leninizmu-leninizmu, korzystać bezpośrednio z tro-

skiwej pomocy i opieki, z głębokich rad i nauk Towarzysza Stalina — jest zdać sobie jasno sprawę z zadań, jakie nakłada na nas, na klasę robotniczą i masy pracujące naszego kraju nowy odpowiedzialny okres dziejowy. Zadanie nasze — jak to krótko sformułował Towarzysz Mao Tse-tung — polega na tym, by ból przekształcić w siłę. Najgłębsze uczucia i myśli wielomilionowych mas ludu pracującego łączą się dziś, silniej niż kiedykolwiek z myślami i uczuciami partii, jako swego kierownika i przewodnika w pracy i walce. Zadanie nasze polega na tym, aby te uczucia przekształcać w czyn, w siłę potężną i niepokonaną.

A cóż jest niezawodną rekojmią wzrostu tej siły?

Niezawodną rekojmią jest postępowanie, praca, walka w myśl wskazań i nauk Towarzysza Stalina, nieustanne przyswajanie sobie i zgłębianie tych nauk, umiejętność wykorzystywania ich i stosowania w codziennej naszej pracy.

Towarzysz Stalin wraz z Leninem wypracowali wielki i jasny program budownictwa nowego życia, własnym przykładem i przykładem Towarzysza Stalina, nieustannie przyswajanie sobie i zgłębianie tych nauk, umiejętność wykorzystywania ich i stosowania w codziennej naszej pracy.

Towarzysz Stalin pozostał po sobie największe i niezwykłe dzieło swego życia: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, pozostawił najsilniejszą i najbardziej zahartowaną na świecie partię — kierowniczą siłę wielkiego państwa radzieckiego. Na Związek Radziecki i jego partię zwrócone są dziś oczy ludu pracującego całego świata. Biermy przeto za wzór w swej pracy Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego — niezłomną i wypróbowaną awangardę międzynarodowego proletariatu, partię mężnych, zahartowanych rewolucjonistów, doświadczonego w boju i najlepiej władającego orężem nauki Marks, Engelsa, Lenina i Stalina, partię budowniczych komunizmu, partię współbojowników Wielkiego Stalina, partię nieustraszonych obrońców pokoju, czołową i najsilniejszą brygadę w światowej walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Lenin i Stalin największe wysiłki swego życia wkładali w kształtowanie i wychowanie partii proletariackiej takiego właśnie typu — partii zwartej i spójnej wewnętrznie, żelazną dyscypliną, opartej na najsilniejszej ideowości, znajomości praw rozwoju społecznego i świadomości wielkich celów ideologicznych proletariatu.

Kierownicy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — to najlepszy i najwspanialszy uczeń Lenina i Stalina, to leninowsko-stalinowska kadra najbardziej utalentowanych i niezłomnych komunistów, to niezawodni spadkobiercy dzieła Lenina i Stalina. Z nich bierzmy wzór walki, męstwa, ofiarności, przeorności, odwagi, wraz z nimi kroczmy naprzód pod sztandarem walki o szczęście i promienną przyszłość całej ludzkości pod sztandarem wielkich idei i nauk Stalina.

Towarzysz Stalin mówił o partii nad trumną Lenina:

„Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której założycielem i kierownikiem jest Towarzysz Lenin. Nie każdemu jest dane być członkiem takiej partii, nie każdemu jest dane znieść trudności i burze związane z przynależnością do takiej partii. Synowie klasy robotniczej, synowie nędzy i walki, synowie niestychających cierpień i bohaterstwa wysiłków — oto kto przede wszystkim powinien być członkiem takiej partii...”

Towarzysz Stalin wzywał, aby „wysoko dźwierz wielkie miano członka partii i strzec jego czystości...”

Te słowa Towarzysza Stalina wypowiedziane beżmala trzydzieści lat temu, ale dziś nie mniej żywe i promienne — weźmy, towarzysze, za wytyczną swęj pracy nad dalszym kształtowaniem naszej partii, jako partii leninowsko-stalinowskiego typu, nad wzmocnieniem jej siły i spójności, jako partii najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, partii najofiarniejszych bojowników w służbie narodu, partii godnej wielkiego miana spadkobierców idei i nauk Lenina i Stalina.

Czego potrzeba, aby partia nasza stała się taką partią, jakiej wzór wykuł, wypłatał w ciągu całego swego życia Lenin i Stalin? Potrzeba do tego jeszcze dużo, bardzo dużo wysiłków. Potrzeba do tego przede wszystkim, aby partia oczyszczała się od ludzi chwiejnych, ideologicznie obcych, aby nie wpuszczała do swych szeregów filistrów, karierowiczów, ludzi przypadkowych, nieokreślonych, zarządników narowami, drobniemiśczańskimi, mieszczańskimi politykami, aby prowadziła nieprzejednaną walkę z elementami oportunistycznymi, antypartyjnymi zarówno we własnych szeregach, jak i w szeregach klasy robotniczej. Trzeba, abyśmy jak najczujniej strzegli czystości szeregów partyjnych.

Towarzysz Stalin wskazywał, aby strzec tak oka w głowie jedności partii:

„W zaciętych walkach partia nasza wykula jedność i zwartość swych szeregów. Dzięki jedności i zwartości osiągnęła zwycięstwo nad wrogami klasy robotniczej”.

Partia, która wzięła na siebie największe zadanie rewolucyjne, jakie znały dzieje ludzkie — zadanie zbudowania nowego społeczeństwa, wolnego od wyzyskiwaczy i tyranów, nie mogłaby wypełnić tego zadania nie opierając się na jednolitej, wykutej z jednej bryły, zwartej, przepełnionej jedną wolą organizacji, na organizacji jednolitej, zdolnej do odparcia każdego jawnego czy skrytego ataku wrogów klasowych.

„Nam w naszych warunkach, warunkach otoczenia kapitalistycznego, potrzebna jest nawet nie tylko jednolitość, nie tylko zwartość, ale prawdziwie stalowa partia, zdolna wytrzymać nacisk wrogów proletariatu, zdolna poprowadzić robotników do decydującej walki” — uczył Towarzysz Stalin.

Bez jednolitej organizacji, bez jasnego programu i nieugiętej taktyki, bez żelaznej dyscypliny partia proletariatu nie byłaby w stanie złamać zaciekłego oporu wyzyskiwaczy i przebudować społeczeństwa klasowego w społeczeństwo socjalistyczne. Chodzi nie o „ślepa” lecz o świadomą dyscyplinę, o ścisłe przestrzeganie uchwał partii z chwilą gdy zostały powzięte po wyczerpaniu dyskusji. „Tylko świadoma dyscyplina może być rzeczywiście żelazną dyscypliną”.

Ale jedność woli i żelazna dyscyplina nie wyklucza wymiany poglądów, krytyki błędów w pracy partii. W partii nasza zbyt słaba jest jeszcze krytyka naszych braków i niedomagań, niedostateczna jest jeszcze troska o czystość ideologiczną, zbyt mało jest twór-

czych, dyskusji ideologicznych, które sprzyjają nie wątpliwie aktywności życia i pracy partyjnej. Tu i ówdzie daje się nawet zauważyć lekceważący stosunek części aktywistów do teorii, niedocenianie jej znaczenia dla ruchu, chociaż ogólnie tętno pracy ideologicznej się wzmaga. Towarzysz Stalin wskazywał, że

„teoria może się stać olbrzymią siłą ruchu robotniczego jeżeli kształtuje się w nierozdzielalnym związku z rewolucyjną praktyką, gdyż ona i tylko ona może doprowadzić do zrozumienia nie tylko tego, jak i w jakim kierunku odbywa się ruch klas w teraźniejszości, lecz również tego jak i w jakim kierunku musi się on odbywać w najbliższej przyszłości...”

Nie można orientować się prawidłowo również w codziennych zadaniach i potrzebach gospodarczych, nie można kierować prawidłowo skomplikowanymi zagadnieniami produkcji, obrotu towarowego, problemami spójności gospodarczej między wsią i miastem, sprawami planowania, budżetu itp., bez niezbędnego poziomu wiedzy ekonomicznej. Nie można prawidłowo współuczestniczyć w budownictwie socjalistycznym bez opanowania teorii marksizmu-leninizmu. „Praktyka staje się ślepa, jeżeli nie opiera się na teorii, jeżeli nie opiera się na teorii, jeżeli nie opiera się na teorii...” — mówił Towarzysz Stalin. A zatem niezbędnym warunkiem wzrostu siły partii jest bardziej jeszcze energiczne, bardziej głębokie przyswajanie sobie nauk Towarzysza Stalina, aktywniejsze wysiłki partyjnych praktyków, kadr partyjnych i każdego poszczególnego członka partii nad opanowaniem nauki marksizmu-leninizmu. Trzeba w tym celu zreorganizować metody naszej pracy, związać ściślej kierownictwo z pracą propagandową z zadaniami szkolenia ideologicznego. Aktywność partyjną i przodujący robotnicy pragną poznać bliżej życie i pracę Towarzysza Stalina, powstają z własnej inicjatywy aktywistów i bezpartyjnych robotników, z inicjatywy naszej młodzieży kółka dla studiowania życiorysu Towarzysza Stalina, ważniejszych Jego dzieł. Powinniśmy pomóc jak najszerszemu, podtrzymać i rozszerzać tę inicjatywę.

„Partia — nie mogłaby tak szybko wyrosnąć i okrzepnąć — mówił Towarzysz Stalin w 1920 roku — gdyby treść polityczną jej pracy... gdyby jej hasła nie porywały mas robotniczych i nie pchały naprzód ruchu rewolucyjnego”.

Aby partia nasza mogła rosnąć i krzepnąć musimy nieustannie podnosić poziom i treść naszej pracy politycznej wśród mas. Nie można tego osiągnąć bez nieustannego podnoszenia swej wiedzy, swych kwalifikacji politycznych bez ulepszenia szkolenia ideologicznego kadr partyjnych, bez pogłębiania swych studiów teoretycznych. Aby hasła partii porywały masy i wznaglały ich aktywność społeczną trzeba aby członkowie partii pogłębiali i zacieśniaли więzi z masami pracującymi, aby starannie analizowali praktyczne doświadczenie ich pracy, warunki ich życia, aby przysłuchiwali się ich uwagom i wypowiedziom, aby nie tłumili ich krytyki, — na odwrót, aby pobudzali je do krytycznej oceny pracy poszczególnych organów partyjnych i państwowych, aby ucząc masy, uczyli się również od mas i wierzyli w ich siły twórcze.

Zacieśnianie więzi z masami — to najważniejsza rekojmia nieustannego wzrostu siły partii.

Towarzysz Stalin ostrzegał:

„Można uznać jako zasadę, że dopóki bolszewicy utrzymują związek z szeroko masami ludowymi, dopóty będą niezwykci. I odwrotnie, wystarczy, by bolszewicy oddawali się od mas i utracili związek z nimi, wy-

starczy, by pokryli się rdzą biurokratyzmu, a stracą wszelką siłę i staną się zerem”.

Aby działać zgodnie z tą zasadą członkowie partii muszą ulepszać nieustannie metody swej codziennej współpracy z bezpartyjnymi, z aktywnym organizacją masowych Frontu Narodowego, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i kobiecych, spółdzielni produkcyjnych i zaopatrzeniowo — zbytowych itd.

Partia nasza i polski ruch robotniczy mają za sobą długie i bohaterki okresy pracy podziemnej. W ciągu długich lat walki z samowładztwem, od czasów „Wielkiego Proletariatu”, walki z faszyzmem w okresie międzywojennym, walki z najeźdźcą hitlerowskim w najcięższym okresie okupacji — partia umiała docierać do mas, wiązać się z klasą robotniczą, z rewolucyjnym chłopstwem, z przodującymi ludźmi inteligencji pracującej. Partia nasza umiała w najtrudniejszych okresach dziejów narodu mobilizować i prowadzić mężnie do walki szeregi bojowe klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, krocząc na ich czele, własnymi siłami aktywniejszymi odpierając ciosy i ataki rozszewszonych wrogów ludu. Właśnie w nierozdzielalnej więzi z rewolucyjnymi oddziałami klasy robotniczej w niezliczonych walkach strajkowych przeciwko kapitalizmowi, w buntach i powstaniach chłopskich przeciwko obszarnikom, w oddziałach partyzanckich przeciwko okupantom hitlerowskim, a następnie po zdobyciu władzy w walkach z reakcją i kontrrewolucją antyludową, w walkach z bandami i zdrazieckimi agenturami mikołajczyków i dobożyskich, wurenowców, endecków, winowców itp. itp. — rośli autorytet i hart, rosła sława bojowa i uznanie dla partii wśród mas pracujących.

Dziś, gdy władza jest już na zawsze w rękach ludu, wrog klasowy został zdruzgotany i kryje się w norach, z których usiłuje podgryzać skrycie naszą wielką budowę, podstępna dywersja, fałdackim szkodnictwem, starając się uszczuplić wielokrotny wysiłek naszego narodu — zmienili się do gruntu zadania i metody naszej pracy partyjnej. Klasa robotnicza i wraz z nią nasza partia stały się przodującą siłą narodu, budującą nowe życie, zmieniającą się w naród wielki, wolny, twórczy, jednolity i niepokonany. Dziś najwyższym zadaniem naszej partii jest spójnie i nierozdzielnie włączyć wielomilionowe masy pracujące naszego narodu z wielką wyznaczną ideą i misją historyczną proletariatu, której przodownikami, wyraziłami, chorążymi byli najwięksi geniusze ludzkości, uznani przez całą postępową ludzkość — bojownicy jej promiennego jutra — Lenin i Stalin. Dziś najwyższym zadaniem naszej partii jest zespolić się z narodem w walce o urzeczywistnienie dzieła, nauki i idei stalinowskich w Polsce Ludowej. Urzeczywistnić tę ideę możemy tylko przez wzmocnienie naszego wysiłku ogólnonarodowego w walce o uprzemysłowienie Polski, o spójną i nie wzrastającą jej siłę twórczą o dalszą przebudowę gospodarczą naszego kraju, o podniesienie tej gospodarki na najwyższy poziom nowoczesnej techniki, o socjalistyczną przebudowę wszy — właśnie w tym celu, aby w jak największej mierze zaspokajać materialne i kulturalne potrzeby społeczeństwa, za zabezpieczyć nieprzerwany wzrost dobrobytu i kultury narodu. Jest to najistotniejsza treść i sens naszego ogólnonarodowego hasła walki o pokój i Plan 6-letni. Podstawowym zadaniem partii w chwili obecnej jest wzmocnić i rozszerzyć Front Narodowy — wielomilionowy, potężny, twórczy, nieroz-

walny i niepokonany front patriotów, wiążących swój osobisty los, rozwój i przyszłość z rozwojem i przyszłością narodu, ofiarnych i ze wszystkich sił pragnących pracować nad pomnożeniem sił i bogactw naszej Ojczyzny.

Partia nasza — jako wypróbowana w walce awangarda proletariacka, czerpie swe siły wewnętrzne z jak najsilniejszej więzi z masami pracującymi — z narodem. Pogłębiać i wzmocniać swe siły może ona tylko przez najostrejszą walkę codzienną i wytrwałą z tymi wszystkimi brakami i usterkami w pracy, które osłabiają jej więź z narodem, a więc przez nieustanną walkę z biurokratyzmem, biernością, dygnitarstwem, filisterstwem, bezdusnością, kumoterstwem, pijactwem — ze spuścizną nawyków burżuazyjnych i drobniemiśczańskich. Kto nie ma siły i wytrwałości, by wyzbyć się tych narowów nie zasługuje na to, aby być w szeregach awangardy, w szeregach najofiarniejszych bojowników proletariatu i niezłomnych, bezgranicznie oddanych służbie narodowi patriotów. Słabi i bierni, chwiejni i nijacy ludzie są przeszkodą w marszu bojowym, w awangardzie chwałowych idei stalinowskich. Na ich miejsce przyjdą do partii przodujący, ofiarni, ludzie prości, ale szczerze pragnący zwycięstwa w całym świecie idei pokoju, demokracji i socjalizmu: robotnicy z fabryk, kopalń i warsztatów, chłopci budujący nowe życie i kulturę wsi polskiej, inżynierowie i nowatorzy, przodownicy nowej techniki, naukowcy, pisarze, przedstawiciele inteligencji twórczej, pragnący służyć ludowi pracującemu i dźwigać wzniosłą jego wiedzę, jego kulturę, jego zdrowie i piękną przyszłość jego dzieci. Wśród tych przodujących, ofiarnych i prostych ludzi partia ma olbrzymie rezerwy dla swego wzrostu, z nich formujemy nowe zastępy członków i aktywistów partyjnych. Wielkie osiągnięcia naszego budownictwa i głębokie procesy rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi przynoszą coraz większy rozmach pracy twórczej, wyzwalając ogrom uzdolnień i talentów tkwiących w milionowych masach młodzieży, kobiet i mężów, czyn, całego naszego narodu, narodu który chce być i który bez wątpienia będzie jedną z przodujących sił ludzkości walczącej o wyzwolenie, o pokój i postęp. W tych wielkich przeobrażeniach ludu pracującego, w rosnącej aktywności społecznej przodujących robotników, chłopów, inteligencji, młodzieży i kobiet mieszczaństwa niewyczerpane rezerwy wzrostu partii, przypływu do niej dziesiątków tysięcy ofiarnych, gorących i szczerze oddanych ideom i dziełu Stalina nowych aktywistów partyjnych.

Dla partii naszej najwyższą ideą przewodnią w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego winny być promienne słowa Stalina, zwrócone do budowniczych socjalistycznego przemysłu w roku 1931:

„Dokonujemy dzieła, które w razie powstania poruszy z podą całym światem i wyzwoli całą klasę robotniczą. A co jest potrzebne, by osiągnąć to powodzenie? Likwidacja naszego zacofania, rozwinięcie wysokiego, bolszewickiego tempa budownictwa. Musimy posuwać się na przód tak, aby klasa robotnicza całego świata patrząc na nas mogła powiedzieć: oto mój czołowy oddział, oto moja brygada szturmowa, oto moja władza robotnicza, oto moja ojczyzna...”

„Czy powinniśmy ziszczać nadzieje klasy robotniczej całego świata, czy powinniśmy wypełnić nasze zobowiązania wobec niej? Tak jest, powinniśmy, jeśli nie chcemy okryć się na zawsze hańbą”.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — ořeżem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Polskie masy pracujące do konu!a dziś swym ofiarnym wysiłkiem podobnego w swej istocie dzieła — budują socjalizm. Winniśmy pójść do mas z tym samym płomieniem wezwaniem stalinowskim i niewątpliwie znajdziemy w narodzie naszym zrozumienie i poparcie. Ale znajdziemy to poparcie tym łatwiej, im szybciej partia nasza zdoła wzmocnić swe własne szeregi, im głębiej cały nasz aktywny partijny zaciętni codzienna wież z masami bezpartyjnymi, im bliżej, aktywnie, rozumiały wyjaśniać będzie bezpartyjnym aktywiom i przodownikom, a poprzez nich całemu ludowi pracującemu sens naszej polityki, cele i zasady polityki naszej partii i rządu ludowego.

Musimy wzmocnić i podnieść na wyższy poziom naszą pracę polityczną wśród mas, naszą pracę propagandową i agitacyjną. Musimy usprawnić nasze kierownictwo, naszą pomoc i opiekę nad kadrami gospodarczymi, państwowymi, kulturalnymi, nad przodownikami pracy, nad ucząciami się i pracującą młodzieżą.

Musimy skierować na właściwe tory wysiłek twórczy mas pracujących, organizować, rozwijać, podnosić wciąż wyżej współzawodniczość socjalistyczną, jako wielką sprawę, przy pomocy której mas wyrażają swe uczucia, swój stosunek do budowy nowego życia. Towarzysz Stalin uczył:

... „Współzawodniczość jest komunistyczną metodą budownictwa socjalizmu, na gruncie maksymalnej aktywności milionowych mas pracujących... Współzawodniczość jest to dźwignia, za której pomocą klasa robotnicza dokonuje ma przewrotu w całym gospodarstwie i kulturalnym życiu kraju na bazie socjalizmu...”

... „Współzawodniczość socjalistyczna nie można traktować jako sprawy kan celaryjnej. Współzawodniczość socjalistyczna jest wyrazem rzeczowej rewolucyjnej samokrytyki mas, opierającej się o twórczą inicjatywę milionów ludzi pracy. Każdy, kto krepuje świadomie, czy nieświadomie te samokrytykę i twórczą inicjatywę mas, winien być odrzucony przez z drogi, jako hamulec w naszej wielkiej sprawie...”

Towarzysz Stalin zlecał partii nieubłągającą walkę z niebezpieczeństwem biurokracyzmu, który paraliżuje energię mas, „utrzymuje w bez ruchu kolosalne rezerwy, ukryte w łonie naszego ustroju, w łonie klasy robotniczej i chłopstwa, nie pozwala wykorzystać tych rezerw w walce z naszymi wrogami klasowymi...”

Walczmy przeto z biurokracyzmem, który nakłada pęta na inicjatywę mas, na ich entuzjazm pracy. Czynimy wszystko, ażeby rozwijać nasze budownictwo gospodarcze, wzmocniając wydajność pracy, mobilizując masy do wykonywania zadań produkcyjnych, pobudzając współzawodniczość socjalistyczną, nadając jak największy rozmach twórczej energii ludu pracującego. Aby wykonać dobrze te zadania winniśmy przede wszystkim podnosić nieustannie poziom naszych kadr partyjnych, wzmocniać nieustannie aktywność każdego członka partii, troszczyć się lepiej, energiczniej, wszechstronnie o podnoszenie i rozwijanie zasad demokracji wewnętrznej, bez nieustannego rozwijania krytyki i samokrytyki wewnętrznej.

Jest to niezwykle ważne zadanie wszystkich organów i instancji partyjnych, ale szczególnie ważne jest to dla instancji terenowych — miej-

skich, powiatowych, gminnych, dla zakładowych i wiejskich organizacji partyjnych. Na tych właśnie szczeblach naszych organizacji partyjnych działalność instancji i kadr partyjnych wymaga gruntownego przeglądu i stałej pomocy ze strony instancji wojewódzkich i centralnych. Należy bardziej energicznie i radykalnie walczyć z nastrojami zgniecia i liberalizmu w instancjach terenowych wobec słabostek i mieszczańskich nałogów, wobec kumoterskich słuch i przejawów rozkładu wśród niektórych, rzadko kontrolowanych członków a nawet grup partyjnych. Bez najostrożniejszej i nieubłąganej walki z tymi objawami nie zdołamy osiągnąć niezbędnych wyników w pracy nad podniesieniem poziomu i wzmocnieniem naszych organizacji partyjnych. Bez najostrożniejszej i nieubłąganej walki z tłumieniem przez wyradzających się fillistrów i dygnitarzy krytyki i samokrytyki — głównego ořeża partii w dziedzinie wychowania kadr i podnoszenia poziomu ich pracy — nie posuniemy się ani o krok naprzód. Musimy więc ubojować organizację partyjną i przede wszystkim wzmocnić kontrolę wykonania uchwał i dyktów kierownictwa.

Towarzysz Stalin uczył, że należy nieustannie walczyć zarówno z nastrojami samochwalstwa, zarozumiałości, upajania się sukcesami, usypiania się, jak z panikarstwem i z lękiem przed trudnościami. Samochwalstwo, zarozumiałość, nastroje bez troski rozbraja partię i demobilizują jej szeregi.

... „Nie należy uspakajać partii — mówił Towarzysz Stalin — lecz trzeba rozwijać w niej czujność, nie należy jej usypiać, lecz trzeba utrzymywać ją w stanie pogotowia bojowego, nie należy jej rozbrajać, lecz trzeba ją uzbrajać, nie demobilizować, lecz utrzymywać ją w stanie mobilizacji w celu uderzenia drugiej pięciolatki...”

Mamy wiele przykładów z codziennego życia, ile szkody przynosi nam nastroje demobilizacji w dziedzinie zadań gospodarczych, w wykonywaniu planów produkcyjnych, ile zła wyrządza bez troskie samouspokojenie i zwleknię z wykonaniem zadań na koniec miesiąca, czy okresu planowego. Niemniej sze zło wyrządza takie nastroje również w pracy politycznej. Pamiętajmy przeto o powyższych przestrożach Towarzysza Stalina.

Takie są, w krótkich słowach, nasze zadania w dziedzinie usprawnienia i wzmocnienia pracy partyjnej i wielkiej partii z masami pracującymi — zgodnie ze wskazaniami i nauką Towarzysza Stalina.

Utalentowany uczeń Lenina i wierny współbojownik Stalina — towarzysz Malenkov mówił nad trumną naszego Wielkiego Nauczyciela i Wodza:

„Nasz święty obowiązek polega na tym, by chronić i wzmocniać największą zdobycz narodów — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać więzy przyjaźni i solidarności między narodami krajów obozu demokratycznego...”

Twórcą, Budowniczym, Chorażym obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — tej największej zdobyczy narodów w nowym okresie, zapoczątkowanym przez historyczno-swiatowe zwycięstwo narodów radzieckich w drugiej wojnie światowej, był Towarzysz Stalin. Nieustannie pogłębiał i wzmocniał przyjaźń, spójność, solidarność między narodami krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — to znaczy kontynuować dzieło Józefa Stalina, największą zdobycz epoki stalinowskiej, to znaczy wypełniać godnie Jego testament. Na naszej partii leży szczególnie obowiązek uświadamiania

masom pracującym i całemu narodowi polskiemu wielkiej doniosłości historycznej tego zadania dla całej przyszłości naszego kraju.

Najpotężniejszą siłą obozu pokoju, demokracji i socjalizmu jest wielki Związek Radziecki — pierwsze na świecie państwo zwycięskiego proletariatu budowane, tworzone, kierowane w ciągu 35 lat przez Lenina i Stalina. Państwo to wywalczono, chroniono, umiłowano przez 200 milionów ludzi radzieckich — jest ich największą dumą i zdobyczą. Ale jest ono także dumą i zdobyczą klasy robotniczej całego świata, jest nie wzruszoną ostoją wolności, światłem rozpraszającym mroki starego życia, ogniskiem nadziei wszystkich cierpiących niedolę ludzi, ożywym źródłem niewyczerpanych sił twórczych, promiennym symbolem nowej epoki dziejów ludzkich — epoki socjalistycznej — stalinowskiej. Wielki Związek Radziecki — to najsilniejsza, niezawodna, niezłomna, niepokonana stal nowa twierdza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Wokół Związku Radzieckiego skupiają się dziś i skupiać się będą coraz mocniej uczucia ludu pracującego wszystkich krajów, wszystko, co jest w ludzkości dzisiejszej przodujące i potęgodawce, skupia się młodzież odradzającego się świata i niezłomna wola zwycięstwa wpojona w serca ludzkie przez Stalina.

Wokół Związku Radzieckiego skupiają się wyzwolenie z niewoli kapitalizmu i wolne dziś kraje demokracji ludowej, skupia się największe liczebnie na całym świecie wyzwolenie narodów Azji i ujarzmione jeszcze przez imperializm narody kolonii i krajów zależnych, skupiają się masy pracujące ze wszystkich krajów kapitalistycznych, mobilizowane i prowadzone do walki przez partię komunistyczną mimo terroru i przesładowań. Ten wielki i z każdym dniem potężniejszy obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki — to nowa siła dziejowa, jakiej ludzkość nigdy przedtem nie miała w takiej skali i mocy. Na czele dnia zadaniem tego światowego obozu jest utrwalenie pokoju między narodami.

Gdy dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej ludzkość uwolniła się od ponurej zimy faszyzmu, zarysowało się niebawem nowe niebezpieczeństwo agresji, nowe niebezpieczeństwo krwawej wojny ze strony krwiożerczego i zachłannego imperializmu amerykańskiego. Wówczas utrwalenie pokoju stało się głównym stalinowskim zawołaniem i międzynarodowym programem walki. Towarzysz Stalin był zawsze najbardziej konsekwentnym i niezłomnym bojownikiem o pokój — o trwały pokój między narodami.

W wielonarodowym państwie robotników i chłopów, w państwie, którego twórcami byli Lenin i Stalin, w potężnym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — pokój został utrwalony na wielki wraz z ostateczną likwidacją wyzysku człowieka przez człowieka. W wielkiej braterskiej rodzinie narodów radzieckich zatriumfowały na zawsze przyjaźń, pomoc wzajemna, równość, i ofiarna, pełna radości i najgorętszego zapału, współpraca wszystkich narodów — wielkich i małych — nad pomnażaniem wspólnego dobra gospodarczego i kulturalnego. Twórcy wysiłek każdego człowieka jest w tej wielkiej rodzinie bratnich narodów nieocenionym wkładem w ogólny skarb nocy wielkich osiągnięć historycznych każdego narodu a zarazem i całej postępowej ludzkości — twórczym wkładem w świetlaną przyszłość świata.

Józef Stalin całe swe bohaterstwo, świetlane i ofiarne

życie poświęcił realizacji rewolucyjnych ideałów socjalistycznych, to znaczy walce o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej proletariatu wszystkich krajów, a co z tego wynika — o realizację ideału braterstwa międzynarodowego w skali światowej wraz z likwidacją systemu tyranii imperialistycznej.

W samym ustroju kapitalistycznym tkwi zasada rywalizacji o tereny wyzysku, za sadą grabieży tych terenów metodą siły zbrojnej, zasada podporządkowania przemocy słabszych przez silniejszych zasada wojny. Na odwrót — obóz socjalizmu, będąc wrogiem wyzysku i tyranii, nie chce wojny między narodami, jest orędownikiem pokoju. Od pierwszych chwil powstania państwa radzieckiego hasło pokoju było naczelnym zadaniem jego polityki.

„Masy ludowe wiedzą — stwierdzał Towarzysz Stalin jeszcze trzydzieści lat temu — że władza radziecka pierwsza rozpoczęła atak przeciwko wojnie imperialistycznej i, rozpoczęwszy atak, podjęła wojnę. Masy ludowe wiedzą, że Związek Radziecki jest jedynym krajem walczącym przeciwko nowej wojnie. Sym patyzują one z władzą radziecką dlatego, że jest ona chorażym pokójem między narodami i niezawodną tarczą przeciwko wojnie...”

Z chwilą powstania Związku Radzieckiego, imperialiści natychmiast wystąpili zbrojnie, aby wspólnymi siłami interwencji i kontrrewolucji zniszczyć państwo robotniczo-chłopskie, a gdy się to nie udało poruszali niebo i ziemię, puszczali w ruch nieprzerwanie wszystkie środki swej za trutej propagandy, ażeby okłamywać ludzkość i oskarżać Związek Radziecki o zamiary napastnicze. Imperialiści szepczeli ten fałsz aż do dnia dzisiejszego i szepczą go coraz natęczywiej. Ani razu w ciągu 35 lat swego istnienia państwo robotników i chłopów nie użyło swej broni dla napadów na kogokolwiek, chociaż wielokrotnie w ciągu tego czasu musiało odpychać nie zliczone próby podstępnych napadów imperialistów na ziemię radziecką. A w ciągu tego czasu toczyły się krwawe wojny między krajami kapitalistycznymi.

„Podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi jest stwierdzenie możliwości współistnienia dwóch przeciwnych systemów” — mówił Towarzysz Stalin w roku 1927. Potwierdzają to z całą siłą również dziś kierownicy państwa radzieckiego.

„Nasza polityka zagraniczna jest jasna — mówił Towarzysz Stalin na XVII Zjeździe w 1934 roku. — Jest to polityka zachowania pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek ani — tym bardziej — na paść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawę pokoju. Ale nie boimy się groźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciemem, na ciós podżegaczy wojennych...”

Kierownicy partii i Związku Radzieckiego — wybitni kontynuatorzy dzieła Stalina, oświadczyli nad trumną Towarzysza Stalina, że uważają za swój najświętszy obowiązek wlewać nadal w życie stalinowską politykę pokoju między wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju. Towarzysz Malenkov oświadczył z całą jasnością na ostatniej Sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 15 marca rb.:

„W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie jak i w przyszłości być

pewne trwałej pokojowej polityki Związku Radzieckiego”.

Niezawodną ostoją pokoju są zorganizowane w jego obronie, czujne i świadome, orientujące się w arkanach podstępnej, oszukańczej polityki imperialistycznych podżegaczy wojennych, masy ludowe. Pamiętajmy zatem i — jakże proste — słowa Towarzysza Stalina, wypowiedziane przed dwoma laty:

„Pokoju będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omołać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej...”

Naród polski jest zjednoczony wolą obrony pokoju jako największej zdobyczy narodów. Nieugięcie walczy w obronie pokoju nasz Front Narodowy, jednoczący w swych szeregach wielomilionowe rzesze patriotów naszego kraju.

Ale najskuteczniej bronimy pokoju, pracując ze wszystkich sił nad wzmocnieniem naszego państwa ludowego — największej zdobyczy i dumy polskich mas ludowych, ostoje niepodległości narodu polskiego. Nieustannie wzmocnianie siły i potęgi materialnej, obronnej i kulturalnej naszego państwa ludowego — to największy obowiązek każdego obywatela naszego kraju. Nasze państwo ludowe — to wynik dziesiątków lat walki i bohaterkich zmagani polskiego ludu pracującego pod przewodnictwem klasy robotniczej, to niezawodny ořeż w dalszej naszej pracy i walce o zwycięstwo pokoju, demokracji i socjalizmu. Nasza Konstytucja — wielka księga naszych zwycięstw — głosi, że państwo nasze — Polska Rzeczpospolita Ludowa — stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi, zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił twórczych kraju, organizuje gospodarkę planową, zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i kultury mas ludowych. Nasza Konstytucja nakazuje nam umacnianie państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit narodu polskiego, jego niepodległość i suwerenność. Niewyczerpanym źródłem nieustannego wzrostu sił i potęgi naszego państwa jest ofiarna codzienna praca milionowych mas polskiego ludu pracującego. Najwyższym obowiązkiem i zadaniem naszej partii — czołowej siły Frontu Narodowego — jest budzić w masach pracujących świadomość wielkiej roli naszego państwa ludowego w kształtowaniu życia, dobrobytu, wolności narodu, jego przyszłości. Nasze państwo ludowe jest podstawą wzrostu i rozwoju naszych sił zbrojnych, stojących na straży niepodległości naszego kraju. Nasze wojsko ludowe, obczone miłością całego narodu i opieką naszego państwa, złączonego nierozdzielalną przyjaźnią i braterstwem z niewycieślonym Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — potrafi odprzeć wszelkie zakusy agresorów na nienaruszalne granice Polski Ludowej, potrafi strzec i bronić wolności Polski i wszelkiej sprawy pokoju.

Najważniejszym czynnikiem siły i potęgi naszego państwa ludowego jest wartość naszego narodu, wartość Frontu Narodowego, gorący patriotyzm mas i jak najaktywniejszy ich udział w rządzeniu państwem. Stoimy przed wielką akcją, która zwiększy jeszcze bardziej aktywność mas, wzmocni ich czynną rolę w kształtowaniu spraw państwowych. Jesienią roku bieżącego odbędą się wybory do rad narodowych — podstawowych ogniw władzy ludowej — na terenie całego

kraju. Powinniśmy już dziś przygotowywać się do tej wielkiej kampanii, która podobnie jak kampania wyborów sejmowych w roku ubiegłym — podniesie i rozwinię aktywność mas ludowych pomoże jeszcze silniej zespolić nasz naród wokół władzy ludowej, uaktywni milionowe masy, ożywi wszystkie rady narodowe i usprawni ich działanie jako terenowych organów państwa i jako ogólnonarodowej powszechnej organizacji mas współzawodniczących w rządzeniu państwem, w podnoszeniu i wzmocnianiu jego siły i potęgi.

Towarzysze! W dniach żałoby po śmierci Towarzysza Stalina w pochodach i zgromadzeniach, w zobowiązaniach produkcyjnych w chwili powszechnej uroczystej ciszy, która objęła cały kraj, byliśmy świadkami niezwyklej demonstracji i solidarności ideowej, głębokiej konsolidacji całego społeczeństwa, całego narodu.

Właśnie w tych bolesnych chwilach miliony ludzi zajęło jak gdyby w głąb własnego serca i uświadomiło sobie własną postawę, która niepostrzeżenie często dojrzała i żłobiła sobie drogę. Miliony prostych ludzi, odczuwając głęboki ból na wieść o śmierci Towarzysza Stalina, w pełni zdawali sobie sprawę, jak mocne uczucia łączą ich, partyjnych i bezpartyjnych, kobiety i mężczyzn, dzieci i dorosłych z życiem i walką Józefa Stalina, z ideą walki o pokój i sprawiedliwość społeczną, z którą imię Stalina wiąże się nierozdzielnie. Uświadomili to sobie także ludzie, którzy dotąd byli, zdawałoby się od tej walki dalecy.

Pisze do Radia starsza robotnica fabryki Inniarskiej na Dolnym Śląsku:

„Nie mam komu wypowiedzieć swojego ogromnego bólu, jaki dotychczas tkwi w pierśsiach moich. Nie sądziłam nigdy, że tak mnie zaboli strasznie śmierć Stalina...”

Ja, ... która jestem bezpartyjna, ja, która w niczym nie biorę udziału, na tę wieść nie mogłam sobie miejsca znaleźć... Siedziałam tak bezczynnie i nie umiałam myśleć zebrać... Myślałam ten cały czas, dlaczego ten ból okropny tkwi w pierśsiach moich za Stalinem. Czymże ten Stalin jest dla mnie? Nie umiem tego rozwiązać...”

Powiem ci szczerze i otwarcie, że we mnie walczy dwie wiary: jedna wiara — to dawna, stara, mocna wiara, druga wiara — to komunizm. I z tego powodu czasem się męczę strasznie. I nie wiem, z jakiej racji ten komunizm tak się wdziera do mnie, przecież nie studiuję żadnych książek komunistycznych... I ten ciężki ból o Stalina — też nie do odgadnięcia. ...Przed tą drugą wiarą, komunizmem, bronię się jak mogę — a ona jednak jest nieustępliwa, wdziera się do serca mego...”

Pozwólcie, że przytoczę parę słów z innego listu bezpartyjnej kobiety z Lublina:

„Do szalu doprowadziło mnie wczoraj radio amerykańskie, którego słuchałam nasi sąsiedzi... Nienawidzę ich, bo chcą mieć dzieci i chcą, żeby im było dobrze, a nie żeby by mordowali. To nie jest uleganie wpływom propagandy komunistycznej, to zwykłe, ludzkie dążenie do szczęścia... Znajdą się tacy, którzy Towarzysza Stalina zastąpią i poprowadzą Jego dzieło...”

O czym świadczy te listy i głębokie przeżycia, które w nich znajdują odbicie?

Czyż nie są one świadectwem tych wielkich ludzkich przeobrażeń, które zaszły i wciąż zachodzą w świadomości milionów ludzi? Czyż nie są świadectwem szlachetnych zmagani w sercach wielu prostych, uczelnych ludzi pracy, bliskich nam i drogiej ludzi, którzy wchłaniają w siebie nowe życie, wchłaniają w siebie nasze porady, nieodparte, bo głęboko sprawiedliwe idee i budują już razem z nami to nowe życie.

(Dokończenie na str. 6)

Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 5)

Jeszcze bronią się przed wtargnięciem nowych idei stare, wiekowe nawyki myślowe, wpojone od dziecka odruchy uległości i pokory wobec całego misternego gmachu średniowiecznych poglądów. Lecz nowe życie i nowe idee szturmują nieustannie.

Śmierć Towarzysza Stalina była dla wielu takich właśnie prostych ludzi wstrząsem, który odstąpił przed nim, jak bliski i drogi im był Stalin — Chorąży pokoju, Budowniczy komunizmu.

To głębokie przeżycie zbliżyło ich do nas, do naszej idei i do naszej partii, do naszych dążeń i do naszych codziennych wysiłków, jakże często wypaczanych przez nieudolność czy złą wolę.

W pełni docenić wagę tej wielkiej konsolidacji w pamiętnych dniach marcowych, wyciągnąć z niej właściwe wnioski w naszej pracy masowo-politycznej, propagandowej i organizacyjnej, trafić do tysięcy i dziesiątków tysięcy ludzi, którzy Igna do partii, otoczyć ich serdeczną opieką i przygotować do wstąpienia do partii — oto nasze zadanie.

Trafić do setek tysięcy i milionów ludzi, którzy bardziej niż kiedykolwiek poczuł swą więź z Frontem Narodowym, odkryli teraz właśnie najgłębszy sens Frontu Narodowego — jego walkę o szczęście narodu, jego troskę o szczęście prostego człowieka — oto wielkie zadanie, które stoi przed całą partią, przed aktywnym naszymi organizacjami masowymi. Mocniej zewrzeć szeregi milionów Polaków i Polek w szeregach Frontu Narodowego, zwiększyć staranność i

sumiennosc w naszej codziennej pracy, mocniej demaskować i izolować wroga — oto nakaz chwili.

Byłoby naiwnością i ślepotą, która przecież nie jest nam dotknięciem, gdybyśmy widząc wielki ruch konsolidacyjny w naszym narodzie, nie dostrzegli wzmożonej aktywności wrogów, ich zbrodniczych wyczynów. Właśnie czując coraz bardziej otaczającą go wzdarcie i rosnące osamotnienie, wrogi pienia się z wściekłości, saczy jad swych ohydnych kłamstw i oszczerstw, stacza się coraz niżej w wysługiwanie się wrogom Polski, nie cofa się przed żadnym przestępstwem i zbrodnią. Mamy jednak skuteczną, niezawodną broń, która zdoła obezwładnić wroga, unieszkodliwić wszelkie jego machinacje. Tą bronią jest czujność milionów Polaków, solidarność i żwawość milionów Polaków w szeregach Frontu Narodowego.

Uczmy masy pracujące czujności i sami zaostrzamy swą czujność na wszystkich odcinkach naszej pracy. Walczmy nieubłaganie z gapioństwem, z beztroską, lekkomyślnością i ślepotą, ze szkolnym gadulstwem, ułatwiającym zbrodniczą rolę dywersantów, szkodników, szpiegów, których werbuja i nasyłają wywiady imperialistyczne. Czujność — winna być na każdym partyjnym, państwowym, moralnym w całym naszym postępowaniu.

Towarzysze!

Wypełniając wielki testament Józefa Stalina, walcząc o zwycięstwo wielkich Jego idei, wcielając w życie Jego wiekopomne wskazania, po-

stawmy przed partią jako ważne i najpilniejsze zadania:

1) wzmocnijmy nieustannie naszą partię, włączając do jej szeregów nowe zastępy najlepszych i najofiarniejszych robotników, chłopów, przodujących ludzi spośród inteligencji pracującej — mężczyzn i kobiet, młodych przodowników pracy i nauki, umacniając wytrwale trzon robotniczy naszej partii;

2) walczmy nieustannie o czystość naszych szeregów, strzeżmy jednolitości partii i jej wartości ideologicznej, bojowej i organizacyjnej;

3) pogłębiajmy świadomość polityczną i aktywność każdego członka partii i wszystkich jej organizacji, podnieśmy poziom naszej pracy politycznej, masowej, bojowej i nasyconej bogatą treścią ideową, jak również poziom szkolenia ideologicznego wolnego od dogmatyzmu i wulgaryzacji;

4) włączmy na każdym kroku naszą pracę praktyczną z teorią marksistowsko-leninowską, studiujmy dzieła Lenina i Stalina, przyswajajmy masom pracującym wiedzę o wielkim życiu i dziełach naszego najdroższego Nauczyciela;

5) wzmocnijmy nieustannie sojusz robotniczo-chłopski oraz codzienną więź między partią i milionowymi masami bezpartyjnymi, zacieśnijmy łączność z organizacjami masowymi, ulepszajmy metody kierownictwa tymi organizacjami ze strony instancji partyjnych;

6) mobilizujmy nieustannie masy pracujące do wypełniania zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, rozszerzajmy współzawodnictwo socjalistyczne, popierając szeroką

i różnorodną inicjatywę oddolną mas w tym ruchu, torujmy drogę nowatorstwu w produkcji, sprzyjajmy wzrostowi techniki i jej szerokiej opanowaniu, pilnujmy terminowego uruchamiania nowych inwestycji i pełnej rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953, wzmocniając opiekę nad spółdzielczością produkcyjną na wsi, doskonalimy metody partyjnego kierownictwa życiem gospodarczym;

7) walczmy nieubłaganie z biurokracizmem i z wszelkimi objawami samowoli i demoralizacji, wzmocniając krytykę oddolną i samokrytykę, ulepszajmy kontrolę wykonania decyzji partii i rządu;

8) umacniajmy nieprzerwanie nasze państwo ludowe i nasze siły zbrojne, otaczajmy najwyższą troską nasze Wojsko Polskie i organa bezpieczeństwa kraju;

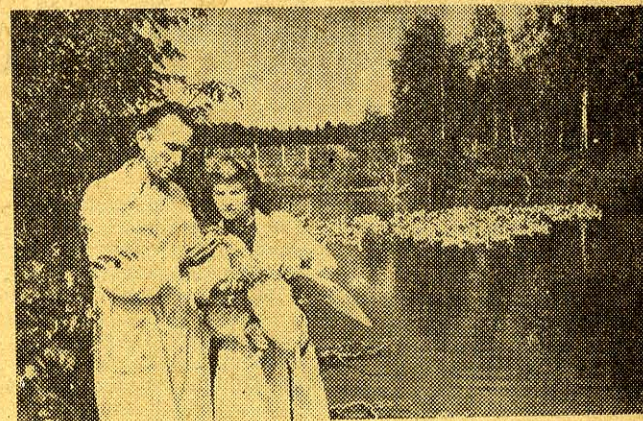
9) czyjmy wszystko dla nieustannego wzmocnienia sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, formujmy coraz liczniejsze i coraz bardziej zwarte szeregi obrońców pokoju, kroczyć godnie i zdecydowanie na czele naszego Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni;

10) strzeżmy wnieśli braterskiej przyjaźni z narodami wielkiego Kraju Rad, nadziel i gwiazdy przewodniej całej postępowej ludzkości!

Niech żyje bohaterka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — niezawodna kontynuatorka nieśmiertelnego dzieła Lenina i Stalina!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — wierna i niezawodna realizatorka idei i nauk Lenina — Stalina w Polsce Ludowej!

Fermy drobiu w ZSRR



Ferma hodowlana w Solnechnogorsku w ZSRR specjalizuje się w hodowli drobiu.

Na fermie tej wyhodowano nowe rasy drobiu. Dzięki ścisłej współpracy Wszechzwiązkowego Instytutu Hodowli Drobiu z zootechnikami fermy, wyhodowano ostatnio nowe rasy indyków: „Moskiewska biała” i „Moskiewska brązowa” oraz kaczek „Solnechnogorskaja”.

Na zdjęciu: Lekarz weterynarii K. Szkuhenko i brygadierka hodowli Maruszka.

OD TEGO ZALEŻĄ TEGOROCZNE ZBIORY

Szybko i sprawnie przeprowadzić siewy

Przemówienie radiowe ministra Rolnictwa Jana Dąb-Kociola

WARSZAWA. W związku z rozwijającymi się coraz szerzej pracami wiosennymi w polu, min. Rolnictwa — Dąb-Kociol wygłosił przemówienie radiowe, apelując o szybkie i na wysokim poziomie agrotechnicznym wykonanie prac polowych.

Min. Dąb-Kociol powiedział m. in.:

Przed Wami stoi bardzo ważne zadanie — szybko, sprawnie i dobrze przeprowadzić siewy wiosenne, żeby otrzymać lepsze urodzaje.

A żeby uzyskać wyższe urodzaje, wyższe plony z hektara, należy ściśle przestrzegać i stosować się do następujących zasad:

1. Jak najstaranniej przygotować glebę pod zasiew. Trzeba w odpowiednim czasie wykonać wszystkie zabiegi, które zapewnią utrzymanie niezbędnej wilgotności w glebie.

2. Stosować tylko siew rzędowy. W tym celu wykorzystujcie siewniki, znajdujące się w gminnych ośrodkach maszynowych, rozwijajcie pomoc sąsiedzką, dołóżcie wszelkich starań, aby przeprowadzić siew rzędowy na całej powierzchni.

3. Do siewu używać tylko dobrego ziarna kwalifikowanego, dobrze oczyszczonego i zaprawionego.

4. Stosować właściwe nawozy sztuczne. Z roku na rok zwiększa się ilość nawozów sztucznych, dostarczanych dla rolnictwa. Stosując nawozy sztuczne, trzeba pamiętać o racjonalnym ich dawkowaniu pod odpowiednie rośliny, we właściwej ilości i w odpowiednim czasie. Trzeba stale pamiętać o oszczędnej i racjonalnej gospodarce nawozami, a przy najmniejszych wątpliwościach należy korzystać z porady fachowców, agronomów i inżynierów rolnych.

5. Właściwie wykorzystywać obronik, który jest najcenniejszym dla nas środkiem, zabezpieczającym uzyskanie wysokich plonów. Winniśmy starannie przechowywać obronik, zabezpieczając go przed stratą cennych składników nawozowych. Przy wywożeniu na pole trzeba go natychmiast przorywać.

6. Siew szybko i we właściwych terminach. Wczesny siew ma duży wpływ na wyższe plony. W rolnictwie trzeba wykorzystywać każdy dzień i każdą godzinę, która nie raz decyduje o wynikach całorocznej pracy. Nie wolno zapominać, że wczesny siew — to zwiększone plony.

7. Po wzejściu roślin właściwie je pielęgnować, niszczyć chwasty i szkodniki, które obniżają plony.

Baczną uwagę zwróćcie również na oziminy. Ze względu na niezbyt korzystne warunki, w jakich były zasiane, wiele oziminy może być słabych. Trzeba je stale obserwować, a przy słabym stanie zasilić pogłównie nawozami azotowymi.

Szczególnie ważne zadanie ciąży na Prezydium Rad Narodowych. Trzeba dopilnować i pomóc chłopom oraz spółdzielniom produkcyjnym w zaopatrzeniu się w doborowy materiał siewny i nawozy sztuczne. Nie wolno dopuścić do tego, żeby ziarno siewne i nawozy sztuczne zostały w magazynach. Na Prezydium Rad Narodowych ciąży również obowiązek dopilnowania, aby zasiany był cały areal ziemi, pod wiosenne zasiewy przeznaczony.

Otoczcie troskliwą opieką spółdzielnie produkcyjne — szczególnie te, które w tym roku po raz pierwszy przystępują do wspólnych siewów. Pomóżcie im zorganizować się i umocnić. Organizujcie i rozszerzajcie współzawodnictwo, zapoczątkowane przez chłopów Roźdźalowa w powiecie chełmskim i spółdzielców ze Smolnicy w powiecie chojeńskim.

Do Was również apeluję agromowie i traktorzyści Państwowych Ośrodków Maszynowych. Sprawnie, terminowo i dobrze przeprowadzajcie orki i siewy w spółdzielniach produkcyjnych. Biercie przykład z przodującego w kraju POM-u Radymno. Wykorzystajcie w pełni znajdujący się w POM-ach park maszynowy. Ani jeden traktor, ani jeden siewnik nie może w okresie wiosennej kampanii siewnej stać bezczynnie.

Obywatele chłopie, pracownicy służby rolnej Rad Narodowych, agromowie i traktorzyści Państwowych Ośrodków Maszynowych! — powiedział w zakończeniu minister — bierzcie przykład ze spółdzielni produkcyjnej w Mokrzycy powiatu wolińskiego, która już 21 marca ukończyła siewy, zasiewając w ciągu jednego dnia 23 hektary owsa i 8 hektarów pszenicy. Niech wzorem będą traktorzyści z POM-u w Wolinie: Langowski Stanisław i Stolarek Józef, którzy — pracując na dwie zmiany — wyrobilią ponad 200 proc. normy.

Zyczę Wam pełnego powodzenia w Waszej trudnej i odpowiedzialnej pracy. Zyczę Wam osiągnięcia pełnych wyników, pełnych rezultatów Waszego trudu dla dobra wspólnego, dla dobra całego kraju, dla wzmocnienia Waszego wkładu w moc i siłę obozu pokoju!

CZASU POZOSTAŁO NIEWIELE

Wniesienie wszystkich wkładów członkowskich przyspiesza rozkwit spółdzielni produkcyjnej

Spółdzielnia produkcyjna w Laskach Dużych, pow. Ełk, powstała zimą bieżącego roku. Do gospodarki ze spółowej przystąpiło tam 10 członków. Ale jeszcze na długo przed jej zorganizowaniem, chłopci ci radzili nad sprawą poprawienia sobie bytu, rozmawiali o dobrodziejstwach, jakie może im przynieść gospodarka kolektywna. Odwiedzali ich również towarzysze z RP PZPR w Ełku, zapoznając z zasadami statutów spółdzielni i korzyściami, jakie mogą osiągnąć w gospodarce ze spółowej. Już wtedy chłopci dokładnie ocenili możliwości rozwoju spółdzielni produkcyjnej w swojej wsi i w rezultacie założyli u siebie gospodarstwo spółdzielcze.

Dbając o to, aby ich spółdzielnia mogła się szybko rozwijać, by mogła stać się wzorem dla chłopów indywidualnych w sąsiednich gromadach, postanowili bezwzględnie przestrzegać za sad statutu, a zwłaszcza tego punktu, który mówi o wkładach członkowskich. Zgodnie z tym podjęli uchwałę,

że każdy członek wniesie pełne wkłady. Omawiając na jednym z zebrań tę sprawę przewodniczący spółdzielni Józef Sadowski powiedział: „Jeśli nie będziemy przestrzegać statutu i nie wniesiemy pełnych wkładów, to nie dojdziemy predko do dobrobytu, bo na zakupienie ziarna czy też inwentarza żywego potrzebne są pieniądze. A jeżeli załagniemy kredyty w banku to jasne, że musimy je później spłacać, no i obniża się tym samym nasze dochody”.

Członkowie nowopowstałej spółdzielni w Laskach Dużych wniesli całą posiadaną ziemię i pełne wkłady siewne. Jednym wypadło po 7 q ziarna, innym po 8 q — w zależności od wniesionej ziemi. Jedynie Kazimierz Bielosiński wnosił mniej, niż mu wypadło, bo tylko 400 kg. Spółdzielcy zgodzili się na to, gdyż miał wyjątkowo słabe urodzaje w ubiegłym roku i nie starczyłoby mu na wyższe wienie licznej rodziny do nowych zbiorów. Postanowio-

no uzupełnić za niego pozostałą ilość.

Dzięki wniesionym wkładom, dziś w Laskach Dużych każdy z członków spółdzielni w pełni czuje się współgospodarzem zespołu. Równocześnie pozwoliło to spółdzielni rozpocząć od podstaw pracę na zdrowych i mocnych fundamentach. Przygotowując się obecnie do prac wiosennych w polu, spółdzielcy nie potrzebują już zakupywać ziarna czy ziemniaków. Wnieśli je bowiem wszyscy członkowie jako wkłady i ziarno wymienia już w GS na kwalifikowane. Spółdzielnia nie będzie również zaciągać pożyczki na zakup trzody chlewnej, gdyż każdy wniesie po 2 warchlaki do wspólnej chlewni, gdy tylko zakończy jej remont.

Są jednak i takie spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie, w których członkowie nie przestrzegają zasad statutu. Tak jest np. w spółdzielni produkcyjnej w Kowalach, pow. Olecko. Do zespołowej gospodarki zapisało się tam 27 chłopów. Niedawno na zebraniu ogólnym podjęto uchwałę, że każdy członek wniesie na razie wkład siewny, by szybko wymienić zboże na kwalifikowane i przygotować je do siewów. Uchwałę podjęto, ale nie wszyscy jeszcze członkowie ją wykonali.

Dobry przykład dał przewodniczący spółdzielni Mieczysław Sadowski oraz członkowie Bolesław Zyczkowski, Józef Zukowski i Jan Szleszyński, wnosząc już całość wkładu siewnego (500 kg). Placem innych członków wniosło po 200 — 400 kg, pozostali natomiast, mimo że za parę dni trzeba już rozpocząć siewy zespołowe — nadal zwlekają. Dziwnym przy tym wydaje się trochę fakt, że wśród zwlekających

znajdują się Władysław Drobiszewski i Jan Ciszewski — pierwsi inicjatorzy założenia gospodarstwa zespołowego.

Fakt ten świadczy o tym, że wśród członków spółdzielni niedostateczna jest jeszcze praca polityczna, że członkowie nie znają statutu spółdzielni i obowiązków zeń wynikających.

A statut Rolniczego Zespołu Spółdzielczego (typ. III) odnośnie wkładów mówi wyraźnie: „Członek przystępujący do zespołu obowiązany jest wnieść ziarno siewne i sadzeniaki w ilości niezbędnej na jednoroczny zasiew jego wkładu gruntowego. Jeśli przystąpił już do dokonania u siebie zasiewów, zasiewy te zostają mu zaliczone. W razie zaś opuszczenia zespołu, członek ma prawo do odbioru — wraz ze swym wkładem gruntowym — tej samej ilości materiału siewnego”.

Dlatego też towarzysze z Wydziału Politycznego POM w Olecku, jak i odpowiedzialni pracownicy Prezydium GRN w Kowalach muszą natychmiast przystąpić do pomocy spółdzielni. Trzeba spowodować zwołanie ogólnego zebrania, porozmawiać z członkami i ustalić, kto ile będzie mógł wnieść ziarna siewnego i ziemniaków. Trzeba wyjaśnić członkom że wniesienie wkładów członkowskich, to podstawowy obowiązek każdego członka wstępującego do spółdzielni, wyraźnie określony przez statut.

Jeśli natomiast znajdują się tacy, którzy mogą a nie chcą wnieść wkładów członkowskich, to trzeba ich ze spółdzielni usunąć. Bo z takich członków, którzy „jedną nogą” są w spółdzielni, a drugą poza nią, spółdzielnia nie będzie miała żadnego pożytku.

M. Chaja

PLAN ZA I KWARTAŁ WYKONANY

Meldunki górników z kopalń „Silesia”, „Karol”, „Concordia”, „Boże Dary” i „Paweł”

STALINOGÓRÓD. — W ślad za przodującą w naszym przemyśle węglowym kopalnią „Gottwald” o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych przewidzianych na trzy pierwsze miesiące br. zameldowali górnicy 5 dalszych kopalń śląskich.

W dniu 21 bm. o wykonaniu zadań planowych na pierwsze 3 miesiące br. zameldowała załoga kopalni „Silesia”, w dniu 22 bm.

meldunek taki złożyli górnicy kopalni „Karol”, a w dniu 23 bm. załoga kopalni „Concordia”, „Boże Dary” i „Paweł”.

Mobilizacja załóg po przemówieniu Bolesława Bieruta do górników oraz masowo po dejmowane zobowiązania dla uczczenia pamięci Józefa Stalina przyczyniły się w decydującym stopniu do przedterminowego wykonania przez te kopalnie zadań produkcyjnych.

ABY SZYBCIEJ ZLIKWIDOWAĆ POZOSTAŁOŚCI POLSKI „B”

Spółeczeństwo Białostocczyny pomoże państwu w budowie szkół i ośrodków kultury

Wczoraj w sali konferen- cyjnej Prezydium Woj. Rady Narodowej w Białymstoku pod przewodnictwem przewodniczą- cego Prezydium WRN tow. Moczara, odbyła się narada poświęcona rozwojowi oświa- ty oraz budowie szkół i ośrodków kultury na terenie woj. białostockiego. W na- radzie wzięli udział przed- stawiciele partii, ZSL, ZMP, organizacji placówek gospo- darczych, związków zawodo- wych, ZSCH, Akademii Med- ycznej, szkół podstawo- wych, ogólnokształcących i zawodowych, postowie na Sejm Polskiej Rzeczypospo- litej Ludowej z naszego wo- jewództwa oraz pracobnicy pracy.

W obszernym referacie wiceprzewodniczący Prezy- dium WRN ob. Głab przed- stawił obraz dokonywującej się codziennie wielkiej rewolucji kulturalnej na terenie Białostocczyny, która przed wojną nosiła ponure piętno Polski „B”, gdzie święcili swe triumfy ciemnota i analfabetyzm. Następnie ob. Głab przeszedł do obecnej rzeczywistości. Pokazał na przykładach, jak woj. białos- tockie po wojnie dzięki po- mocy władzy ludowej, pod kierownictwem partii i jej przewodniczącego tow. Bie- ruta zrywa kajdany zacofa- nia gospodarczego i kultural-

nego — jak rosną w mieście i na wsi nowe szkoły, świe- tlice, domy kultury, przed- szkola, biblioteki itp.

Dorobek Białostocczyny w okresie ośmiu lat władzy ludowej jest niemały. Gdy przed wojną mieliśmy w województwie 61 szkół siedmioklasowych, a 992 szkoły czteroklasowe, to dziś mamy już samych szkół siedmioklasowych 649, w tym 573 szkoły siedmioklaso- we na wsi. Chłuba naszego województwa jest wybudowa- nie po wojnie na terenie województwa 126 nowych gmachów szkół podstawo- wych i Akademii Medycznej w Białymstoku.

Gdy przed wojną mieliśmy tylko 38 przedszkoli prze- ważnie w mieście, do których chodziło 1200 dzieci, to dziś ilość przedszkoli wzros- ła do 158 i skupiają one 6628 dzieci zarówno z mia- sta jak i ze wsi. Gdy przed wojną na terenie naszego wo- jewództwa 39.400 dzieci w wieku szkolnym według Ma- łego Rocznika Statystyczne- go z 1939 r. znajdowało się poza szkołą i co 6 dziecko pozostawało analfabeta, to dziś każde zdrowe dziecko uczy się i przeważna część otrzymuje już pełne podsta- wowe wykształcenie, bo na ogólną ilość 134.747 dzieci uczęszczających do szkół pod- stawowych, 106.737 dzieci czyli 79,2 proc. ma zapewnio- ną siedmioklasową szkołę w miejscu swego zamieszka- nia. Ogólna ilość szkół pod- stawowych wzrosła z 1250 przed wojną do 1321 obec- nie.

Duży procent młodzieży z miasta i ze wsi — dzieci ro- botników i chłopów pracują- cych kształci się w szkołach średnich — ogólnokształcą- cych, zawodowych i wyż- szych. W samym mieście Białymstoku mamy w tej chwili ponad 35 tysięcy mło- dzieży uczącej się w szko- łach różnego typu — z tego 52 proc. to młodzież chłop- ska. Z budżetu Woj. Rady Narodowej w 1952 r. 98 milionów zł poszło na cele oświaty — na budowę i urzą- dzenie szkół.

Są to tylko nieliczne przy- kłady dokonywającej się re- wolucji kulturalnej na Białos- toczynie — są to tylko drobne przykłady postępu, jaki dokonuje się codzien- nie w Ludowej Polsce. Woj. białostockie może więcej od innych części kraju zawdzię- czać władzy ludowej i partii, bo z powodu wiekowego zacofania, trzeba było tu więk- szego wysiłku, aby cała mło- dzież Białostocczyny — bę- dzie duża pomocą pań- stwu i naszej młodzieży.

To jednak, co już zostało dokonane w naszym woje- wództwie, jest dopiero począt- kiem. W najbliższej przyszło- ści mamy w planie wybudowa- 1 i otworzyć 66 nowych przedszkoli, w których znaj- dzie miejsce 2146 dzieci. Mamy w tej chwili w budo- wie 150 nowych gmachów szkolnych na tych terenach, gdzie nie ma jeszcze pełnych szkół siedmioklasowych.

Ob. Głab w swoim refera- cie mówił o wielkiej pomocy państwa w budowie szkół i ośrodków kultury, ale by szyb- ciejsze zlikwidować pozostałości Polski „B” na Białostocczynie, społeczeństwo powinno czynnie pomóc państwu. Ta już nie wystarczy tylko słowe- ne deklaracje, ale deklaracje te muszą być poparte czynem zarówno przez ludność miast jak i wsi.

W grudniu ub. roku sprawa ta była omawiana już w Prezydium Wojewódzkiej Ra- dy Narodowej i padły projek- ty, aby powołać Społeczne Komitety Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kultury — w Białymstoku, powiatach, gminach i gromadach oraz podjąć uchwały o dobrowol- nym opodatkowaniu się spo- łeczeństwa na budowę szkół i ośrodków kulturalnych. Komitety Funduszu Budowy Szkół współpracowałyby z Komitetami Frontu Narodo- wego i z szerokimi masami ludności.

Jako projekt górnej granicy dobrowlnego opodatkowa- nia wiceprzewodniczący ob. Głab wysunął: 1/2 proc. od u- posażenia pracowników i za- robków robotniczych, 5 proc. od wymiaru podatku grunto- wego na wsi, 6 zł od sprzeda- nego 1 litra spirytusu, 4 zł od litra sprzedanej wódki zwykłej i wyborowej, 1 zł od prywatnie przemiełzonego 1 metra zboża w młynach, 1 zł od zarobku przy wywózce 1 metra drzewa z lasu, 30 gr miesiecznie od młodzieży szkolnej, z tym, że młodzież szkolna może to uregulować z funduszy uzyskanych ze zbiórki makulatury i złomu. Oprócz tego projektowane jest organizowanie przez or- ganizację społeczne imprez i przekazywanie dochodu z nich na budowę szkół.

Po referacie wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali głos: ob. Idzikowski — przewodniczący z Fabryki Pluszu, ob. Rykiewicz — nau- czycielka z nowowybudowa- nej szkoły podstawowej im. Waryńskiego na Wygodzie, ob. Zawistowski — sekretarz ORZZ, ob. Janiak — z Woj. Biura Projektów, ob. Cy- dzik — z Centrali Spółdzielni Inwalidów i wielu innych. Wszyscy poparli projekt po- wołania Społecznych Komite- tów Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kultury i dobro- wolnego opodatkowania się społeczeństwa. Niektórzy z mówców mówili, że zało- życiel zakładu już się opodat- kowały i czekały tylko na po-

wołanie komitetów, aby prze- kazać im zebrane kwoty. Wszyscy przecież rozumieją, że dużo można dokonać czy- nem społecznym, a sprawa bu- dowy szkół w naszym woje- wództwie nie powinna być obojętna nikomu — państwo dużo już nam pomogło, ale czynne włączenie się całego społeczeństwa przyspieszy zlikwidowanie wiekowego za- cofania Białostocczyny — będzie dużą pomocą pań- stwu i naszej młodzieży.

Zebrani na naradzie wybra- li Wojewódzki Komitet Fun- duszu Budowy Szkół i Ośro- dków Kultury, w skład któ- rego weszli: ob. ob. Głab — wiceprzewodniczący Prezydium WRN, Karpowicz — z ORZZ, Romanowski — z Woj. Kom- itetu Oświatowo-Kulturalnej, Trybalski — z Wydz. Oświa- ty WRN, Księża — sekretarz propagandy KW PZPR, Ości- ński — z oddziału Woje- wódzkiego ZZZP, Zinowko — z ZSCH, Kuc i Prokopuk — z ZMP, Liliw — z WZGS Bukowski — architekt, Rawa — z Dyrekcji Lasów Państwo- wych, Iwanow — przewodnik pracy z Fabryki Przyrządów i Uchwytów, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Ludowej, dr Czystohorski — prof. AM, poseł na Sejm Rzeczypospo- litej Ludowej, Karłow — z Wo- jewódzkiego Biura Projek- tów, Smaczny — dyrektor DOSZ, Korneluk — z Ekspo- zytury POM, Dachłowa — z Ekspozytury Polskiego Ra- dia, Borowski — z Domu Hsłażki, Stankiewicz — z MHD, Janicki — z Wydziału Kultury WRN, Perkowski — z ZSS, Puczyńska — przewod- nicząca Zarządu Wojewódzkie- go Ligi Kobiet, Nowacki — dziennikarz, „Gazeta Białos- tocka”, Sobleraj — z Komen- dy Wojewódzkiej PO „SP”, Idzikowski — przewodnik pracy z Fabryki Pluszu, Zy- chowicz — z ZSL.

Podobne Komitety Fundu- szu Budowy Szkół i Ośro- dków Kultury do 7 kwietnia powołane zostaną w powia- tach, a do 20 kwietnia w gmi- nach i gromadach.

Na zakończenie zebrani podjęli uchwałę o dobrowol- nym opodatkowaniu społeczeń- stwa na rzecz budowy szkół i ośrodków kultury w mieście i na wsi. (sp)

ROSNA SZEREGI PARTII

Pracownicy Służby Zdrowia zgłaszają się do PZPR

„Jestem świadoma prze- mian, jakie zaszły i wciąż za- chodzą w naszej ludowej Oj- czyźnie. Dla uczczenia pa- mięci Wielkiego Wodza ludzkości, Józefa Stalina postanowiłam pracować jesz- cze wydajniej, uczyć się jeszcze pilniej i uczyć innych i dlatego pro- szę o przyjęcie mnie w szere- gi Polskiej Zjednoczonej Par- tii Robotniczej” — kończy w ten sposób swój list skiero- wany do podstawowej orga-

nizacji partyjnej przy Szpi- talu im. J. Śniadeckiego w Białymstoku dyplomowana pielęgniarka Raisa Dorosz- kiewicz.

Po śmierci Towarzysza Jó- zefa Stalina wpłynęły jesz- cze trzy podobne listy do tamtejszej organizacji par- tyjnej, w których Henryka Dudzińska, Anita Karoz i dr Władysław Wiechowski pro- szą o przyjęcie w szeregi kandydatów PZPR.

KWIECIEŃ — MIESIACEM CZYSTOŚCI

Niebawem wiosenne porządki

Przeprowadzona będzie deratyzacja i derozinsekcja naszego miasta

Według kalendarza wiosna zaczęła się dopiero kilka dni temu. W rzeczywistości trwa już prawie dwa tygodnie. Przekonuje nas o tym co- dziennie i słońce i ciepłe po- wietrze i ostatnio... „wiosen- ne porządki”, które odbywa- ją się w każdym niemal mieszkaniu.

Czy wobec tego miasto mo- że zostać w tyle za swoimi mieszkańcami? Na pewno nie. I ono chce się pozbyć grubej warstwy zimowego brudu i

przybrać w czyste, wiosenne szaty.

Jeśli chodzi o Białystok, wiosenną akcję sanitarno-po- rzadkową poprowadzi się ze zdwojoną energią.

Nad całością akcji czuwać będzie Miejski Komitet Akcji Sanitarnej — Porządkowej. Specjalnie wytypowane ko- misje będą kontrolowały po- szczególne posesje w końcu kwietnia, a w wypadku stwierdzenia uchybień w sto- sunku do winnych będą wy- ciągały konsekwencje — w formie mandatów karnych. W wypadkach lekceważenia po- leceń komisji sprawy opor- nych będą kierowane do roz- patrzenia przez kolegium MRN.

Wrz z akcją czystości przeprowadzi się w kwietniu szczegółowa deratyzacja (od- szczurzenie) miasta i dero- zinsekcja całego naszego wo- jewództwa.

Do obowiązków poszczegól- nych przedsiębiorstw i insty- tucji należy zrobienie szcze- gółowych porządków na tere- nie całego zakładu oraz u- przątnięcie przed zakładem chodnika i połowy jezdni. Jeżeli budynek jest dzierża- wiony, to uprzątnięcie chod- nika i jezdni należy do wła- ścielca.

Niewątpliwie do akcji po- rzadkowej przyłączą się szerokie rzesze mieszkańców Biał- legostoku, którzy zapoczątko- waną w kwietniu walkę o czystość na każdym odcinku będą kontynuowali przez ca- ły rok. (Hr)

Czyn społeczny pracowników MHD

Wszyscy pracownicy Miejs- kiego Handlu Detalicznego postanowili w ramach czynu społecznego przedłużyć w dniu dzisiejszym godziny sprzedaży.

Sklepy spożywcze MHD będą więc czynne od godz. 7 — 20, zaś sklepy przemysło- we w godzinach od 9 — 20. (ap)

JUŻ ZA 4 DNI

„Wesołe Miasteczko” w Białymstoku

Po raz pierwszy w Białymstoku dostarczą dzieciom wiele bardzo przyjemnych rozrywek „Wesołe Miasteczko nr 3”, które przyje- chało z Warszawy na początku marca na cały tegoroczny sezon letni.

„Wesołe Miasteczko” czynne będzie w dni powszednie od godz. 15 — 22, w niedziele zaś od 11 — 22.

W TROSCIE O LUDZI PRACY

Wkrótce zostaną otwarte nowe punkty sprzedaży PSS

Mieszkańcy przedmieść Białegostoku często skarżą się na niedostateczną ilość sklepów i kiosków spoży- wczych.

Trzeba jednak zauważyć, że Powszechna Spółdzielnia Spożywców bardziej niż MHD rozumie potrzeby mie- szkańców przedmieść, czego wyrazem może być stosunko- wo duża ilość sklepów, uru- chomionych przez PSS wła- śnie z dala od śródmieścia. Weźmy dla przykładu Nowe Miasto. Jak dotąd MHD uru-

choił tam tylko jedną swo- ją placówkę a mianowicie punkt detalicznej sprzedaży w ul. Pułaskiego 62; Spółdzielnia Spożywców zaś ma w tej dzielnicy 7 skł- pów spożywczych. Naturalnie nie jest to wystarczająca ilość i o tym wie dobrze dy- rekcyj PSS.

Są jednak poważne trud- ności w uruchamianiu no- wych placówek, na które na- potykała dyrekcja PSS i MHD. Trudności te polegają przede wszystkim na braku

odpowiednich na sklepy lo- kali. Często też na przeszkodzie staje wydział kwaterun- kowy, który odmawia zgody na przydział wskazanego lo- kalu.

PSS planuje w najbliż- szym czasie otworzyć 12 no- wych placówek przy ulicach: Warszawskiej, Czystej, An- gielskiej, Mazowieckiej, Sko- rupskiej, Piasta i w Staro- sielcach. Niedługo więc już mieszkańców tych ulic nie bę- dą musieli udawać się po za- kupy artykułów spożywczych do śródmieścia, gdyż znaj- dą je w nowo otwartych skle- pach. (ap)

OBWIESZCZENIE

Monterów wodno - kanalizacyjnych wykwalifikowanych i mniej wykwalifikowanych oraz wiertaczy studzien poszukuje Warsztat Naprawczy PGR w Elku.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Elku, ulica Słowackiego nr 12. K 65-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN w Sokolach na nazwisko Tyszkiewicz Halina. g 399-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Topka Anto- ni s. Józefa zam. Łacha, gm. Tu- rośl, pow. Kolno. g 399-1

ZGUBIONO stempel z napisem: Rada Miejskowa Prac. Służby Zdrowia przy Szpitalu Powiato- wym Nr 1 w Łomży. g 394-1

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 497 wydaną na nazwisko Skibko Jan. g 393-1

ZGUBIONO legitymację służbo- wą nr 745 wydaną przez Wydz. Oświaty w Łomży na nazwisko Nowiarowski Stanisław, zam. Szechrudych, gm. Kołaki. g 393-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Pol- skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 84-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala 37-47, 749; 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kiliń- skiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357—111/127.

Biał., Zakt. Grał. w Białymstoku

T-4-10788

Kronika partyjna

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku zawiadamia wszystkich prelegentów, że w dniu 31 bm. o godz. 16.00 w Ośrodku Szkolenia Partyj- nego przy ul. Warszawskiej odbędzie się seminarium na temat „Socjalistyczne współzawodnictwo dźwignią w reali- zacji planów”. Stawieństwo i punktualność obowiązkowa.



Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Ban- croftowie”. Początek o godz. 18.30.

Kina

„Półkój”: „Panna bez posagu”. Początek o godz. 16, 18 i 20. Poran- nek o godz. 14.00 film pt. „Aleks- ander Matrosow”.

„Ton”: „Na morskim szlaku”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18. Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21. Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21. Biblioteka Okr. Ośrodka Kształ- cenia i Doskonalenia Kadr Ped- agogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8—15. Biblioteka techniczna NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14—20.

PROGRAM

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert poranny: 6.10 Au- dycja dla wsi; 6.20 Wszelchnia Radiowa — kurs I; 6.40 Muzyka poranna; 8.20 Koncert poranny; 9.50 Audycja dla przedszkoli; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos młodej kobiety; 12.15 „Na swojej nite”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.40 Utwory fletowe; 16.20 Muzyka roz- rywkowa; 17.05 Pogadanka dla ro- dziców; 17.20 Koncert rozrywko- wy; 18.00 „Z mikrofonem po kra- ju”; 18.45 „Audycja dla wsi”; 19.00 Koncert wokalny; 20.25 Wiado- mości sportowe; 20.32 Radziecka muzyka ludowa; 22.15 Utwory for- tepianowe; 22.38 Polska muzyka kameralna.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od go- dziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21. Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20. Udziela wszelkich porad i wska- zówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunko- wego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwaw 09, in- formacji 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka nr 5 ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

RADIOWY

Program II na fal 367 m.
6.00 Główny; 14.10 Słuchow- isko dla klasy IV; 14.30 Audycja dla klasy VII; 15.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I; 16.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.20 „Słubowanie młodych”; 17.25 Ze sportu; 17.30 Na warszawskiej fal; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 18.40 Koncert solistów; 19.30 Mu- zyka i aktualności; 20.00 Koncert ku czci Karola Szymanowskiego; 21.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II; 22.20 Muzyka taneczna; 23.25 Mu- zyka klasyczna.
Dzienniki: 6.30, 21.00.

1500 tomów książek w bibliotece PSS

Powszechna Spółdzielnia Spo- żywców w Białymstoku posiada obszerną bibliotekę liczącą 1500 tomów. Biblioteka mieści się przy ul. 1 Maja 2 i czynna jest w każ- dą środę w godz. od 16 do 18.

Z biblioteki mogą korzystać wszyscy członkowie PSS. Warun- ki wypożyczenia książek są bar- dzo dogodne, gdyż wystarczy o- kazać dowód osobisty i legi- tymację członkowską.

Osoby, które chcą korzystać z biblioteki, a nie są członkami PSS, będą mogły również wypo- życzkać książki po zapisaniu się w poczet członków PSS. (ha)

W KILKU WERSZACH

Zboisk naszego województwa

Mecz piłkarski rozegrany w Sołkowie pomiędzy miejscowymi drużynami Budowlanych i Gwardii zakończył się zwycięstwem Budowlanych w stosunku 7:3 (3:2). (r.b.)

W ramach tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Suwałkach odbyło się towarzyskie spotkanie w siatkówce i koszykówce pomiędzy Budowlanymi i KS-em. Oba spotkania wygrali Budowlani: w siatkówce — 3:1, w koszykówce — 87:59. (ts)

W ramach zdobywania norm na odznaki SPO i BSPO szkoła ćwiczeń przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Augustowie zorganizowała zawody gimnastyczne, w których udział wzięło 28 zawodników. Pierwsze miejsce zajęły: Jadwiga Magalas (klasa V) i Ligia Zaniewska (klasa VI) zdobywając po 38,3 pkt. (as.)

W sali Liceum Ogólnokształcącego w Olecku odbyły się towarzyskie spotkania w siatkówce i koszykówce pomiędzy KS Góldap a Spójnią Olecko. Oba mecze wygrali zawodnicy Spójni: w siatkówce — 3:2, w koszykówce — 76:38 (48:24). (lm)

Pierwszy mecz piłki nożnej rozegrany w tym roku w Grajewie pomiędzy miejscowymi drużynami Spójni i Budowlanych zakończył się zwycięstwem Budowlanych w stosunku 11:1 (4:1). (Ja)

W ubiegłą niedzielę w Augustowie odbyło się oficjalne otwarcie sezonu wiosenno-letniego. Oto kilka wyników uzyskanych w imprezach sportowych organizowanych z okazji otwarcia sezonu. Mecz piłkarski pomiędzy drużynami Spójni Augustów i Spójni Suwałki zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:3 (2:1). W siatkówce drużyn żeńskich Spójnia Augustów wygrała ze Spójnią Suwałki 2:1. (sa)

6 tysięcy osób wzięło udział w uroczystym otwarciu sezonu wiosenno-letniego, które odbyło się ostatnio w Elku. Po raporcie i wciągnięciu flagi na maszt odbyła się defilada sportowców, a następnie rozegrany został pierwszy w tym roku mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami miast Elku i Łomży. W przerwie meczu odbyła się sztafeta olimpijska. (ks)

Sekcja bokserska SKS przy Liceum Ogólnokształcącym w Włoszynie-Mazowieckim zorganizowała ostatnio imprezę pięściarską pod nazwą „Pierwszy krok boksera”, w której udział wzięło 14 zawodników. Młodzi pięściarze SKS-u byli gorąco oklaskiwani przez licznie zebraną publiczność. (wp)

Zakończyły się już rozgrywki w siatkówce i koszykówce o mistrzostwo szkół zawodowych. Mistrzostwo białostockich szkół zawodowych zarówno w siatkówce jak i w koszykówce zdobyli uczniowie Technikum Mechanicznego przed drużynami Technikum Geodezyjnego.

GAZETA SPORTOWA

SPORTOWCY BIAŁOSTOCKI ZOBOWIĄZANI

Wzrośnie świadomość zawodników, powstaną nowe boiska i skocznie

Zawodnicy LZS godnie czczą pamięć Stalina

Dla uczczenia pamięci wodza ludzkości Towarzysza Stalina napływają stale do redakcji zobowiązania sportowców naszego województwa, którymi LZS-y, SKS-y i koła sportowe postanawiają wzmocnić swą pracę w umasowianiu kultury fizycznej i sportu.

Młodzież LZS Dobrywoda postanawia

Członkowie LZS Dobrywoda, pow. białski, na ogólnym zebraniu poświęconym pamięci Towarzysza Stalina postanowili zorganizować cztery odczyty w pobliskich gromadach, na których zapoznają chłopów z pracami Towarzysza Stalina, oraz przeprowadzać będą dyskusje nad historią pracy Towarzysza Stalina: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Sportowcy tegoż LZS zobowiązali się wydać trzy gazetki ścienne poświęcone życiu Towarzysza Stalina, prze studiować Jego życiorys i historię KPZR. Oprócz tego postanowili oni wybudować sposobem gospodarczym boisko

do koszykówki, skocznię, tor przeszkód i boisko do piłki nożnej. W okresie do dnia 1 maja LZS Dobrywoda zwiększy swe szeregi o 14 nowych członków.

Zapoznamy się ze statutami spółdzielni produkcyjnych

W zobowiązaniu zawodników LZS Dąbrowa, pow. Sokółka, m. in. czytamy:

„My, młodzież zrzeszona w LZS Dąbrowa, pow. Sokółka, czcąc pamięć Wodza całej ludzkości, wielkiego Chłopa pokoju, Przyjaciela młodzieży Towarzysza Stalina zobowiązujemy się na zebraniach zespołu zapoznać ze statutami spółdzielni produkcyjnych, wybudować boisko do piłki nożnej, oraz bieżnię i rzutnię. Postanawiamy również nawiązać ścisłą współpracę z gromadzkim kołem ZMP”.

Zobowiązanie LZS Kuźnica i LZS Grzebień

Młodzież LZS w osadzie Kuźnica zobowiązała się zapoznać wszystkich członków swego koła z życiem i działalnością Józefa Stalina. Sportowcy tego LZS postanowili również do dnia 1 maja doprowadzić do stanu używalności boisko do piłki nożnej oraz wybudować strzelnicę w gromadzie.

Również sportowcy gromady Grzebień czcąc pamięć Towarzysza Stalina zobowiązali się wybudować boisko do siatkówki oraz skocznię i rzutnię.

Na cześć święta klasy robotniczej

Napływają już także pierwsze zobowiązania sportowców podejmowane dla uczczenia

święta klasy robotniczej — 1 Maja. Sportowcy Góldapi, zrzeszeni w ZS Spójnia, zobowiązali się przy ścisłej współpracy z organizacjami społecznymi i masowymi do dnia 19 kwietnia doprowadzić do stanu używalności kort tenisowy, strzelnicę i boisko do siatkówki, zwerbować do klubu sportowego 25 członków i systematycznie przeprowadzać z nimi treningi oraz wykonać plan zdobywania odznak SPO do dnia 31 października.

Sportowcy Spójni w Góldapie realizując powyższe zobowiązania dołożą wszelkich starań, by dokonać przełomu w sporcie na terenie miasta i powiatu Góldap.

GWARDZIŚCI ZREMISOWALI

Mylnie podaliśmy wynik meczu

We wczorajszej gazecie z powodu złego odbioru telefonicznego podaliśmy mylny wynik meczu piłkarskiego rozegranego o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w Warszawie pomiędzy Gwardią Białystok a Stalą Okęcie. Wynik tego spotkania brzmi 0:0. Podany przez nas wynik 4:1 — to rezultat uzyskany w przedmeczach.

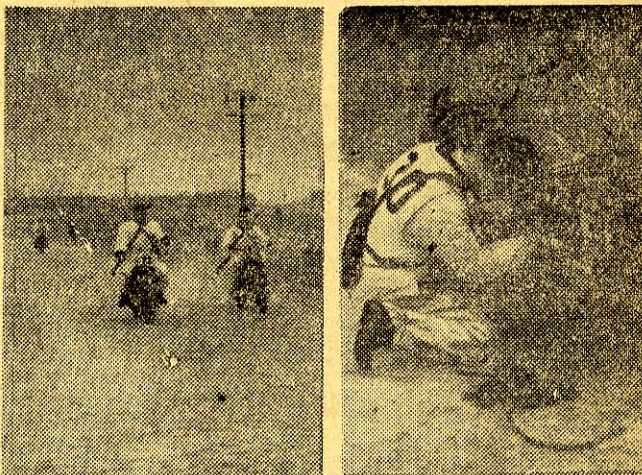
Za tę omyłkę bardzo przepraszamy zarówno naszych Gwardzistów jak i wszystkich sympatyków sportu, piłkarskiego.

Z fotoreporterem na trasie raidu meldunkowo-patrołowego



We wczorajszej gazecie podaliśmy szczegółowe sprawozdanie z Pierwszego Wojewódzkiego Raidu Meldunkowo-Patrołowego organizowanego przez LPZ w Białymstoku w 6 rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego. Dzisiaj zamieszczamy zdjęcia z trasy.

Pierwsze nasze zdjęcie przedstawia start do raidu zawodników w kategorii maszyn do 125 ccm. Startuje pierwszy patrol w składzie: Helena Wiensław, Lech Karpiński i Franciszek Betkowski.



Na zdjęciach: Zawodnicy na szosie prowadzącej do Białej Podlaskiej, oraz pierwszy pechowiec Zbigniew Stefanowicz, który naprawia defekt motoru.

POD ZNAKIEM REKORDÓW POLSKI

Zakończyły się mistrzostwa Polski na krytej pływalni w Warszawie

Podobnie jak dwa poprzednie, tak i ostatni dzień pływackich mistrzostw Polski w hali krytej przyniósł dalsze rekordy.

Pierwsza konkurencja finałowa, jaką było 200 m st. grzbiet, mężczyźni po ciekawej walce, zakończyła się zwycięstwem Bonieckiego (Wiśniarz) 2:34,5. Wynik ten jest nowym rekordem Polski.

Zwycięstwo Gremłowskiego na 400 m st. dow. było zdecydowane. W konkurencji tej Kowalski (CWKS) ustanowił rekord Polski juniorów — 5:08,2. Kowalski w eliminacjach uzyskał czas 5:12,5. Wynik ten był również rekordem Polski.

Na 100 m st. mot. kobiet Gryszczykówna (Gwardia) po ładnym finiszu zdobyła tytuł mistrzowską. Przez cały czas walczące ze sobą

Dobranowska i Klemieńska musiały uznać jej wyższość. Klemieńska w konkurencji tej ustanowiła rekord Polski młodziaków osiągając czas — 1:28,3.

Bardzo ciekawy pojedynek stoczyły ze sobą na 200 m st. grzbiet, Milnikiel (Budowlani) z Gelnierówną (Gwardia). Wynikiem tego pojedynku były dwa rekordy Polski — w konkurencji seniorów i juniorów. Obie zawodniczki uzyskały ten sam czas — 2:52,9, obie sklasyfikowano ex aequo.

Ostatnia konkurencja mistrzostw, jaką była sztafeta kobiet 4 x 100 m st. zmiennym przyniosła rekord Polski — 5:31,6, ustanowiony przez zawodniczki Gwardii: Gelnierównę, Gryszczykównę R., Szulcównę K. i Kubiakównę.

Punktacja ogólna:

1) Gwardia — 238, 2) Ogniwo — 192, 3) Stal — 154,5, 4) Budowlani — 146,5, 5-6) Kolejarz i CWKS — po 101, 7) Wiśniarz — 44, 8) AZS — 40, 9) Spójnia — 30, 10) Górnik — 0.

Z notatnika sportowca

Sekcja szachów przy WKKF w Białymstoku zawiadamia, że 10 kwietnia rozpocznie się turniej kwalifikacyjny zawodników V kategorii. Turniej odbywać się będzie w świetlicy Kolejarza przy Szosie Żółtkowskiej 10. Tam też należy kierować zgłoszenia w terminie do 4 kwietnia.

Willa nad rzeką Enns

Hum. E. Wołyńczyk

8)

L. Piatow

Z ulgą zamknął oczy. Nie widzieć Kannabicha było przyjemnością, odpocznikiem.

Pierwszy maja powiedział Długi Fryc?... Dość długo wylegiwał się bez przytomności! Należy się dziwić, że nie przejechał się na drugi świat. Lekarz rzeczywiście znalazł się na rzeczy.

A więc dzisiaj pierwszy maja?... Wielkie proletariackie święto, dzień pracujących całego świata! Zazwyczaj spędzał ten dzień wśród ludzi, wśród świątecznie wystrojonych towarzyszy pracy. Nawet w Moabicie i w austriackim obozie koncentracyjnym obok siebie miał towarzyszy.

Teraz został sam. Sam jeden? Nie. Przecież były z nim jego wierni przyjaciele — wspomnienia!

W stosunku do wspomnień był jednak wymagającym. Nie można kolejno wspominać wszystkiego. Nie można dopuszczać do celi więziennej wspomnień osłabiających, tęsknych. Te trzeba trzymać głęboko, gdzieś tam na samym dnie duszy.

Oto dlaczego Gert, myśląc o żonie, nie przedstawiał jej w takim stanie, w jakim widział ją podczas ostatniego widzenia w Moabicie. Pomijał te wspomnienia. Wyobrażał sobie żonę młodą i wesołą, bez przykrego wyrazu cierpienia i zmęczenia na twarzy.

Lubił wspominać ich pierwszą wspólną majówkę. Wówczas Marta, wiotka dziewczynka z łagodnymi, zdziwionymi oczyma, była jeszcze jego narzeczoną. Uczestnicy fabrycznego chóru z ledwością pomieścili się w jednej ciężarówce. Musieli jechać na stojąco, by nie wypaść na zakrętach, trzymali się jedno drugiego za ramiona. Wyglądało to tak, że wszyscy jechali obejmując się. Przez całą drogę śpiewali

oni Junacką, wesołą rosyjską piosenkę, której nauczyli się niedawno: „Wstawaj, wstawaj kędzierzawa, na spotkanie dnia”. A dzień był tak przyjemny, jasny i słoneczny, że jego wspomnienie wprowadzało blask nawet w tę ciemną więzienną celę...

A oto jeszcze jedno wspomnienie, do którego Gert powracał w bledzie: Widzi siebie stojącego w wypełnionej po brzegi robotnikami i ich żonami, jasno oświetlonej hali fabrycznej. Starannie odprasowany przez Martę garnitur — Gert nakłada go jedynie w dniu świątecznym — uciśka go pod pachami. Gert boi się odwrócić w stronę, gdzie siedzi Marta. Co chwila rozlega się okłaski, potem dźwięki marsza. Zwycięstwo! Zwycięstwo! Zakończył się wielki strajk, w którym Gert (jeden z przywódców strajku) wykazał, jak twierdził mówcy „nadzwyczajną uporczywość, męstwo i wytrzymałość”.

Zza stołu przydykło podnosi się kępny, barchysty człowiek. Wyłożony kołnierzyk koszuli przydaje jego szerokiej twarzy jeszcze bardziej dobry i wesoły wyraz. „Dziękuję, towarzyszu Hansi...” — mówi i przechyla się przez stoł, aby uciśnąć rękę Gerta. Jego palce to prawdziwe kleścze, po których, nie znając nawet przeszłości Telmana, można się domyślić, że przedtem był on robotnikiem — metalowcem.

„Ernest Telman dziękował mi i uciśnął mi dłoń!” Wziął powtarza to zdanie wiele razy, wgłębiając się w jego sens, tak długo, aż ból nie odpływał gdzieś tam daleko, a głowa nie stanie się lekka i jasna, jak zawsze.

Mów co chcesz, ale on, Gert, jest szczęśliwym człowiekiem. Telman uciśnął mu dłoń. Mało tego: widział samego Stalina, wielkiego Stalina, przyjaciela i obrońcę wszystkich uciśnionych, stojącego na trybunie w swoim żołnierskim płaszczu, odpowiadającego dobrym, ojcowskim uśmiechem, na entuzjastycznie wznoszone przez defilujących okrzyki na jego cześć.

— Stalin! Stalin! Widzę Stalina! Oto tam — Stalin! — krzyczał małe w same ucho Gerta, pokazując rączką na prawo, w kierunku mauzoleum, chociaż wszyscy, kto był na placu, patrzyli tylko tam.

I znowu, po raz nie wiem który — przed zamkniętymi oczyma Hansa Gerta, niemieckiego komunisty, staje Czerwony Plac. Dookoła kołysa się sztandary i portrety zasłużonych działaczy państwa radzieckiego. We wspólnym szero-

kim szeregu kroczą robotnicy zakładów chemicznych. A na ramieniu, mocno trzymając się włosów Gerta, podskakuje rosyjski Chlebuszko...

Chlebuszko! Chlebuszko! Na pomoc, Chlebuszko! — szepcze wlepił splecionymi wargami, leżąc na wznak w więziennych celach...

Kapitan gwardii Gleb Wasiliew w tym czasie zbliżył się do Gerta jeszcze o czterdzieści czy pięćdziesiąt kilometrów.

Pierwsza linia przechodziła teraz przez małe, nadmorskie miasteczko Tulln, położone na zachód od Wiednia. Hitlerowcy bili się już teraz nie licząc na zwycięstwo, lecz z udziśniętą okrutną mściwą złością. Stojąc dwoma nogami w grobie usiłowali tak jak poprzednio mordować, aby tylko czuć się żywymi.

Brzeg Dunaju był zryty umocnieniami. Faszystowscy wyborowi strzelcy ukrywali się w siołku. W nocy przed Pierwszym Majem w pobliżu ogniowej pozycji kapitana gwardii Wasiliewa zrzucono pięciu spadochroniarzy. Udało się schwycić jednego z nich. Przed wysłaniem schwytanego do sztabu armii, Wasiliew osobiście przesłuchiwał go.

Wyjaśniło się, że na zachodnim krańcu Tullna bili się wcieleni w kompanię ostleiterzy, naczelnicy okręgów, których przygotowywano dla Ostlandu i innych okupowanych terytoriów. Oprócz nich, byli tam kursanci wiedeńskiej szkoły podoficerskiej oraz piloci.

— Ostleiterzy... To dobrze — powiedział w zamyśleniu Wasiliew.

Siedzący obok podporucznik gwardii Chochłow przytłaczają kłnięciem. Nie miały już faszystowskie Niemcy okupowanych rejonów — podpierali front niedokończonymi kandydatami na gubernatorów.

— Spieszeni piloci — to też nieźle — uśmiechając się zauważył podporucznik. I to było zrozumiałe. Wróg był w agonii. Wrogowi nie starczało powietrza. Na wszystkich lotniskach, obok których przechodziły radzieckie wojska, gniewały się faszystowskie samoloty, — a powietrzna gwardia Hitlera — piloci walczyli w pieszych szeregach, jak kręty wgrzyzali się w ziemię.

— A są czarne głowy? — po krótkim milczeniu zapytał Wasiliew.

(c. d. n.)